Nr. 275 (2103) Warszawa, Wtorek 9 października 1923 r. Rok XXIX.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnoszenia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą „ 170000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyczajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 5.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Interpelacja

Z. P. P. S., Klubu Sejmowego P. S. L. „Wyzwolenie", Klubu „Jedność Ludowa"

do P. Prezesa Rady Ministrów w przedmiocie sytuacji Państwa i ogólnej polityki Rządu.

W ciągu miesięcy ostatnich położenie wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej stawało się z dniem każdym coraz bardziej groźne. Dzisiaj stanęliśmy bezpośrednio w obliczu katastrofy. Niebywale szybki spadek pieniądza obiegowego w połączeniu z niczem nieskrępowaną spekulacją drożyźnianą postawił szerokie masy społeczeństwa nad przepaścią nędzy, zbudził powszechnie rosnące niezadowolenie, zagroził istnieniu przemysłu. Zewsząd słychać głosy rozpaczy, przerażenia i gniewu.

Rząd nietylko nie przeciwdziała klęsce, ale potęguje ją przez brak jakiejkolwiek planowości w zarządzeniach, uleganie żądaniom grup kapitalistycznych i paskarskich, zaniechanie wszelkiej pracy nad istotną naprawą skarbu w drodze odpowiedniego obciążenia podatkowego przedewszystkiem klas posiadających. Działalność poszczególnych ministerjów, nieraz lekkomyślna i odruchowa, zawsze pozbawiona programu, doprowadziła politykę państwową do stanu chaosu, który powoduje w społeczeństwie upadek wiary w siebie, ferment, a chwilami wręcz panikę.

W dziedzinie stosunków międzynarodowych po zabagnieniu polityki bałtyckiej, po niepowodzeniach gdańskich, rosyjskich i litewskich, otrzymaliśmy bolesne obniżenie powagi Rzeczypospolitej podczas wyborów do Rady Ligi Narodów. Wszystkie dane wskazują, że winę kompromitacji ponosi wyłącznie nieprzewidująca i nieudolna gra polityczna p. ministra spraw zagranicznych, tem lekkomyślniejsza, że właściwy p. ministrowi partyjny sposób pracy i „reorganizowanie" ministerjum faktycznie zdezorganizowały cały jego aparat.

Min. spraw wewnętrznych wkroczyło na drogę łatwych represji przeciwko prasie opozycyjnej, otoczyło „opieką" wielu posłów i senatorów, działaczy robotniczych i ludowych, posyłając za nimi agentów defensywy, a zarazem pod jego okiem funkcjonują spokojnie organizacje t. zw. faszystowskie, odbywa się jawna propaganda przeciw ustrojowi republikańskiemu Państwa, przeciw Sejmowi, przeciw podstawom Konstytucji i powszechnemu prawu wyborczemu.

Nietylko niema mowy o dalszem rozwijaniu prawodawstwa robotniczego i rolnego, ale p. minister pracy zawiesza wybory do zarządów kas chorych, co zmierza najwidoczniej do likwidacji samej instytucji, a Rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy, niweczącej w istocie całą reformę rolną.

O programie trzeciego z rzędu w gabinecie obecnym ministra skarbu nie wiemy nic zupełnie. Pierwsze jego kroki, jak tajemnicze rokowania w towarzystwie osławionego p. Hammerlinga z nieznanem konsorcjum o pożyczkę zagraniczną na nieznanych warunkach, puszczanie do prasy optymistycznych lecz mało wiarogodnych pogłosek, które się nie sprawdzają, raptowne wstrzymanie przyjmowania drobnych oszczędności w złotych — ułatwiają tylko zbrodniczą robotę czarnej giełdy.

Gwałtowne zmiany w wojsku, zaniechanie wielu prac poprzednio rozpoczętych, usuwanie zdolnych oficerów ze względów ściśle partyjnych, osłabiają siłę obronną Państwa.

Stosunek do pracowników państwowych, sposób ich traktowania osobistego i traktowania ich potrzeb przez p. prezesa Rady ministrów grozi rozkładem machiny państwowej.

Walka z paskarstwem nie istnieje. Spekulacja, pewna swej całkowitej bezkarności, doprowadziła rynek zbytu do stanu zupełnej anarchji, gdzie ceny skaczą z godziny na godzinę, zależnie od kaprysu tego, czy innego hurtownika, albo kupca.

Polityka administracyjna na t. zw. Kresach wschodnich od chwili dojścia do władzy Rządu, który przyznaje się do doktryny nacjonalistycznej, zaostrzyła jeszcze więcej stosunki narodowościowe, zrodziła niebezpieczny ferment, dając szerokie pole dla agitacji agentów rosyjskich i ułatwiając zadanie bandom, wkraczającym na terytorjum Rzeczypospolitej przez źle strzeżoną granicę.

W tych warunkach Sejm nie może zachować się biernie. Rząd jest odpowiedzialny przed Sejmem, Sejm — przed Narodem. Różne oświadczenia członków Rządu i samego p. Prezesa Rady ministrów, to naiwnie optymistyczne, to znów ni stąd ni zowąd beznadziejne, wykazują jasno, że gabinet obecny — bez programu i bez zaufania kraju — nie ma prawa wymagać od Sejmu, by ten spokojnie oczekiwał dalszych postępów katastrofy, ani od opozycji, by była niemym jej świadkiem.

Wobec powyższego podpisani, powodowani ciężką troską o los Rzeczypospolitej i demokracji w Polsce, a przekonani zarazem, że istnieje droga wyjścia, droga, którą kroczyć potrafi jedynie Rząd silny zaufaniem mas pracujących, bezwzględny wobec machinacji, ogładzających ludność, umiejący podporządkować interesy warstw posiadających interesom Państwa — zapytują Pana Prezesa Rady ministrów, czy skłonny jest zdać sprawę przed Sejmem

ZE STANU RZECZYPOSPOLITEJ, Z CAŁEJ DZIAŁALNOŚCI REPREZENTOWANEGO PRZEZEŃ RZĄDU?

Warszawa, dn. 7 października 1923 r.

Anarchja gospodarcza.

„Róbcie, co chcecie!" W tych słowach wypowiedzianych do delegacji urzędników państwowych zawarł szef Rządu p. Witos, może nawet niechcący — bardzo dosadną i prawdziwą charakterystykę położenia w Polsce.

Rząd pozwala robić „co chcą" tym, którzy na katastrofie gospodarczej zarabiają, wszelakim spekulantom i paskarzom, jednocześnie pozostawia bez pomocy i ratunku tych, których tą katastrofa doprowadza do nędzy i ruiny.

„Róbcie, co chcecie", paskujcie i oszukujcie, spekulujcie i szmuglujcie, bogaćcie się krzywdą Państwa i nędzą ludności pracującej—nikt wam nie przeszkodzi, nikt nie zabroni. Spekulacja święci tryumfy, waluty z godziny na godzinę drożeją o dziesiątki i setki tysięcy, marka polska leci z zawrotną szybkością w przepaść! Przed tygodniem miljon marek polskich w Zurychu notowano 14 franków, na drugi dzień już 10 franków, za kilka dni 7 franków, dziś jeszcze mniej, jutro niewiadomo, czy będzie wart jeszcze połowę tego, co dziś, czy też tylko trzecią część. Równocześnie z tem ceny skaczą o dziesiątki procentów; chleb jednego dnia 20.000 mk., drugiego już 24.000 mk., trzeciego — 30,000 mk. Dziś źle, jutro będzie jeszcze gorzej! Co będzie za kilka tygodni — nikt przewidzieć nie jest zdolny. Drukarnia państwowa wyrzuca wciąż nowe paki ćwierćmiljonówek, a od wczoraj już i półmiljonówek. Tylko czekać, jak zobaczymy miljonówki, a może i dojdziemy do tego, że dla pośpiechu, jak w Niemczech, pieniądze będą drukowane na jednej stronie, a druga czysta — wedle angielskiego dowcipu — przedstawia *rzeczywistą wartość banknotu!*

Chjeńscy błazenkowie i kuglarze wykrzykują, że niemiecka marka jeszcze mniej warta, niż polska, cieszą się, że jajo kosztuje w Berlinie 200 czy 300 tysięcy marek niemieckich, a nie zadadzą sobie trudu, by te marki przeliczyć, choćby na marki polskie, bo wówczas pokaże się, że jaja w Berlinie są tańsze, niż w Polsce! Jak kiedyś pocieszano ludność drukowaniem cen w Rosji w sowieckich rublach, tak dziś rządowe gazety drukują ceny w wielotysięcznych cyfrach marek niemieckich, a „patrjotyczne" kupiectwo owija paczki w bezwartościowe banknoty niemieckie, nie zastanawiając się nad tem, że nasze wielkie, a tak wciąż tracące wartość tysiączki z przerażającą szybkością spadają do roli makulatury!

Niemiecka katastrofa walutowa, która grozi i nam, powinna otworzyć oczy, powinna wywołać chęć ratowania się — tymczasem z ust szefa rządu padają beznadziejne słowa: „róbcie, co chcecie"!

Ceny zmieniają się w godzinach, stosunek wzajemny cen różnych towarów zmienia się, jak w kalejdoskopie, wszystko jest płynne; nim ceny poszczególnych artykułów pierwszej potrzeby zostaną wydrukowane w dziennikach, już stały się nieaktualne, już wzrosły; ceduła giełdowa, będąca zresztą, jak słusznie stwierdziła „Rzeczpospolita", „poezją notowań", nie ma już wartości w chwili wydrukowania, a kursa giełdowe nie mają nic wspólnego z rzeczywistością; walut po cenach giełdowych nikt nie sprzedaje; dzienniki ogłaszają t. zw. notowania pozagiełdowe, t. zn. notowania spekulantów, którym wogóle walutami handlować nie wolno. Stosunek dolara do marki polskiej inny jest w Zurychu, inny w Gdańsku, inny w Warszawie, inny w Katowicach; każde miasto w Polsce ma swoje kursa, każdy sprzedaje „jak chce!".

Rząd, niszcząc złoty polski, *jako „szkodliwy" widocznie „wymysł" p. Wł. Grabskiego,* zwiększył jeszcze sztucznie popyt na dolary i inne waluty, wprowadził niebywały chaos w całe życie gospodarcze, gdyż wiele umów, a także i zawieranych przez Państwo, opiewa na złote polskie, towarzystwa asekuracyjne przyjmowały ubezpieczenie w złotych, rozpoczęło się w poważnych rozmiarach lokowanie oszczędności w złotych; bony złote w znacznej mierze zastępowały banknoty, zwłaszcza przy składaniu kaucji, wadjum i t. p. Obecnie, wobec sztucznie obniżonego kursu, złoty polski stracił swe znaczenie, zaufanie do polskich papierów państwowych zostało zniszczone, zaczęła się szalona, gorączkowa gonitwa za dolarem. Jednem pociągnięciem Rząd spowodował szkody ogromne, zwiększył inflację marki t. zn. jeszcze bardziej obniżył jej kurs, a co najgorsze wykazał, że w stosunkach gospodarczych w Polsce niema nic stałego, wszystko jest zmienne, wszystko zależy od konceptów i pomysłów chwilowo rządzącego ministra, że żadna akcja, choćby najbardziej celowa i pożyteczna, nie jest przeprowadzona, że każdy nowy minister skarbu *(a w ciągu czterech miesięcy było ich trzech!)* zapowiada nowe plany, nowe reformy, a nie wykonywa żadnej.

Nikt nie może mieć najmniejszego zaufania do gospodarki tem się odznaczającej, że niema w niej nic stałego, a wszystko rwie się, przeczy sobie; jedno rozporządzenie przekreśla inne, jeden projekt wywraca drugi. Pozwala się jednego dnia na to, co wczoraj było zakazane i odwrotnie, oszukuje się siebie i innych fałszywymi, fikcyjnymi kursami, blaguje się walkę z drożyzną, kredyty to się daje, to się cofa, podstawowe obliczenia wartości wciąż się zmienia! Niedołęstwo z ignorancją, blaga z zarozumiałością idą w zawody i prawdziwe rekordy nonsensu wprost podważają podwaliny bytu państwowego.

Najgorszy system byłby lepszy od tego zupełnego braku systemu i planu, od tych zmian ciągłych i pomylonych pomysłów, od tego chaosu, któremu na imię: „róbcie, co chcecie".

Polskę mają „zbawiać" Morgan, Bosel, czy Stinnes, wnieść jakiś sens w gospodarkę ministra skarbu ma p. Young, który już przybył ze swoimi pomocnikami. Rząd polski, dumnie nazywający się rządem „większości narodowej" — nie jest zdolny do zrobienia niczego, coby zmieniło obecny katastrofalny stan.

T. Hb.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

W ciągu 4 miesięcy rządów Chjeno-Piasta chleb zdrożał dziesięciokrotnie!

BRAK CHLEBA.

Wobec niedostarczenia miastu mąki przez główny urząd żywnościowy w Poznaniu, wydział zaopatrywania magistratu m. Warszawy zmniejszył wypiek chleba z 70

tys. klg. do 30 tys. klg., podnosząc jednocześnie cenę do 17.000 mk. za chleb 70% i do 22.000 mk. za 50%.

Wczoraj cena chleba w Warszawie doszła do 30.000 mk.

A miał chleb — wedle wyborczych obietnic Chjeny — kosztować za jej rządów 30 fenigów!...

NIELEPIEJ JEST NA PROWINCJI.

Z różnych stron kraju nadchodzą również rozpaczliwe wieści głodowe.

Na skutek tych wieści z polecenia nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną wysłano wczoraj do zagłębia Dąbrowskiego transport mąki, ponieważ tamtejsi handlarze pochowali wszelkie produkta mączne. Do Kołomyi wysłano 2000 klgr. cukru dla podziału pomiędzy ludność miasta za pośrednictwem magistratu.

A PRODUCENCI SPEKULUJĄ DALEJ.

Banki, finansujące rolników, zawiadomiły swych klijentów cyrkularzem poufnym, że cena zbóż w Poznaniu jest o 30 proc. tańsza, niż w Warszawie, wobec tego doradza się rolnikom, aby wielkie tranzakcje na sprzedaż zboża kierowali do Warszawy, aby w ten sposób osiągnąć wyższe ceny.

URZĄD ŻYWNOŚCIOWY BUNTUJE SIĘ PRZECIW SWEJ WŁADZY.

Jak się okazuje, Zarząd Gł. Urzędu Żywnościowego w Poznaniu nie chce zgodzić się z kompetencją dyspozycyjną nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, jaka została w swoim czasie nadana. Zarząd G. U. Ż. opiera się często różnym zarządzeniom, twierdząc, że władzą jego bezpośrednią jest wolne zebranie udziałowców. Niezdrowe te stosunki w urzędzie dysponującym całą aprowizacją kraju mają zostać na Radzie spożywców uregulowane.

(v.).

MAGISTRAT PODNOSI CENY W ŁAŹNIACH.

Magistrat m. st. Warszawy podwyższył ostatnio opłaty w kąpieliskach miejskich. Opłaty są następujące: 1) w kąpieliskach przy ul. Leszno; a) wanny — 15.000 mk., b) łaźnie — 7000 mk., c) natryski — 4000 mk., d) wypożyczenie ręcznika — 2.500 mk.; 2) w kąpieliskach przy ul. Staw. ki: a) wanny — 14.000 mk., b) natryski — 4000 mk., c) wypożyczenie ręcznika — 2.500 mk.; 3) w kąpieliskach przy ul. Jagiellońskiej: a) wanny — 14.000 mk., b) łaźnie — 7.000 mk., c) natryski — 3.000 mk., d) wypożyczenie ręcznika — 2.500; 4) w kąpieliskach przy ul. Mylnej i Nowowiejskiej: a) wanny — 14.000 mk., b) natryski — 3000 mk., c) wypożyczenie ręcznika — 2.500 mk.

OBIADY URZĘDOWE BEZ WIEDZY I ZGODY RZĄDU DROŻEJĄ.

Dopiero przed kilku dniami nastąpiło podwyższenie cen obiadów urzędowych do 30.000 mk. Stało się to ponoć po porozumieniu władz z restauratorami. Od dwóch dni restauratorzy już bez wiedzy władz sami podwyższyli cenę obiadów urzędowych do 40.000 mk.

GDZIE TYTUŃ?

Mimo wprowadzonej ostatnio podwyżki papierosów i tytuni — wyrobów monopolowych w sprzedaży niema. Niektóre sklepy tytuniowe są zupełnie zamknięte, inne, nawet te, które mają towar, sprzedają go bardzo niechętnie.

Dzieje się to dlatego, że Monopol tytuniowy państwowy, wprowadzając ostatnią podwyżkę, zgóry zapowiedział, że za kilka dni wprowadzi nową podwyżkę, ponieważ „produkcja nie opłaca się", a nie wypada mu tak odrazu podwyższać cen o 100 proc. Z tych względów wstrzymano dostawę wyrobów monopolowych do nowej podwyżki i rozzuchwalono handlarzy do ukrycia towaru na dalszy pasek za przykładem monopolu państwowego.

NA KOLEJKACH.

Od dn. 5 b. m. ministerjum kolei zezwoliło na podniesienie taryfy osobowej na kolejkach Wilanowskiej i Grójeckiej do wysokości 3600 mk. od osobo-kilometra w III klasie i 7200 mk. w klasie II.

Na linji Jabłonna-Wawer-Warszawa do 1200 mk. k l. III i 2400 w klasie II.

Mały feljeton.

Jak to było w Pekinie.

Osoby działające:
Obermandaryn Wi.
Mandaryn Ku.
Mandaryn Kie.
Mandaryn Se-Y.
Herold.
Chór urzędników.

(Rzecz dzieje się w Pałacu Rady Mandarynów w Pekinie podczas posiedzenia).

Obermandaryn Wi:

W naszem gronie witamy dziś skarbu mandaryna.
Jak każdy z was, o mędrcy, sobie przypomina,
Mandaryn Ku w towarzystwie mandaryna Ha-Me-Li
Po złote runo podróż razem przedsięwzięli.
Proszę więc o Ku mądry, o zdanie nam sprawy,
Jaki skutek, owoce i rezultat wyprawy.

(Wszyscy mandaryni kiwają głowami, Mandaryn Ku wstaje i śpiewa na nutę: „Prosiłem ją.."):

Mandaryn Ku:

Najpierw prosiłem w Zurychu,
By pożyczkę dali mi pocichu.
Lecz w Zurychu nic nie dali,
Poradzili jechać dalej.
Prosiliśmy też w Paryżu
Złota nieco na zakupy ryżu.
Lecz w Paryżu
Szmelc... ze spiżu
Ofiarowali nam.
Prosiliśmy w Nowym Jorku,
By dolarów dali choć po worku,
Już, już chcieli,
Lecz Ha-Me-Li
Popsuł całą rzecz.
I choć to może nie wypada,
Wybieraliśmy się do Mikada.
Lecz ta sama
Fudżi-Yama
Przeszkodziła nam.
Chciałem zwiedzić też Hawaje,
Ojczyste towarzysza mego kraje.
Lecz Ha-Me-Li
Rzekł: Do celi
Nie chce mi się, nie!
Więc wyprawa się udała,
Bo już mówi Europa cała,
Że w Pekinie
Jazonem słynie
Mandaryn Ku.

Mandaryn Se-Y:

Żałuję, że Rada nie słucha, jak ja radzę,
Należało wstąpić także do Benesza w Pradze:
Gdy Londyn ani jednego nie pożyczył funta,
On siedemnaście głosów zdobył dla Ski-Mun-Tha.

(Wpada zdyszany herold).

Herold:

Urzędników głodna rzesza
Tu, przed pałac ten pospiesza.
Krzyczą: Zima, idzie zima —
Węgla, butów, ryżu niema.

Mandaryn Se-Y:

Niech zaczeka głodna rzesza:
Ja poradzę się Benesza.

Mandaryn Kie:

Czego znowu im tak pilno?
Zaopatrzyć trza wprzód Wi-Lno!
Dla spektaklu gdzież kulisy
Lepsze nad syte są kulisy?

Mandaryn Se-Y:

Już mi się wszystko miesza w głowie.
Posłucham, co mi Benesz powie.
Zapewniam was, bez cienia blagi:
Najwyższą mądrość czerpię z Pragi!

Obermandaryn Wi:

Doprawdy, czego urzędnik sobie życzy?
Ptasiego mleka chyba, cukierków lub słodyczy?

Mandaryn Kie:

Dam ja im cukier, lecz z bambusa!
Ze mną to sprawa krótka, kusa!
Od bambusa jak mu spuchnie pięta,
Raz na zawsze mnie popamięta.

Chór urzędników (za sceną):

Idzie zima, idzie zima,
Węgla niema, ryżu niema!

Mandaryn Se-Y:

Niechaj z odpowiedzią nikt nie pospiesza,
Póki nie otrzymam instrukcji od Benesza.

Obermandaryn Wi (woła donośnym głosem przez okno):

W imieniu mandarynów ja, nadmandaryn z łaski Bożej,
Mówię wam: Co chcecie róbcie, jutro będzie gorzej.

(Zasłona spada).

Ultimus.

Rząd sieje panikę.

Rząd boi się „zamachu". — Ostre pogotowie policji i wojska. — Tajemniczy strzał na pl. Krasińskich.

Już przed kilku tygodniami poseł endecki p. Zamorski w „Myśli Narodowej" straszył swoich czytelników „zamachem lewicy". Faszyści endeccy szerzyli pogłoski o tym rzekomym zamachu, aby odwrócić uwagę od faszystów. Rząd chjeńsko - piastowy niby to zaniepokoił się temi plotkami, defensywa zaczęła tropić „zamachowców", posypały się alarmujące meldunki o przygotowaniach do zbrojnej akcji, puszczony został w ruch cały aparat szpiegowsko - policyjny. Doszło do tego, że p. prezes Rady ministrów Witos mówił o rzekomym zamachu, jako orzeczy niemal pewnej i straszył nim przedstawicieli klubów większości rządowej na naradzie w ubiegłym tygodniu.

Aby nadać tym informacjom cechy prawdopodobieństwa, połączono „zamach" ze sprawą pracowników państwowych. Strajk tych pracowników miał ułatwić powodzenie zamachu i być początkiem akcji „wywrotowej".

Jednem słowem—w umysłach najwyższych nawet przedstawicieli władz powstał już pełny obraz zamachu z najdrobniejszemi szczegółami.

I oto rozpoczęła się akcja. Do stolicy ściągnięto „posiłki" wojskowe. Policję całą ogłoszono w ostrem pogotowiu. Wybitniejszych przywódców lewicy poddano inwigilacji, jak za dawnych dobrych czasów ochrany.

Dla przeciwdziałania ewent. strajkowi wszystkie dowództwa okręgów korpusowych postawiono w stan pogotowia. Szczególnie wojska łączności i oddziały saperskie i inżynieryjne przygotowane są do natychmiastowego objęcia służby telefonicznej, telegraficznej i kolejowej na wypadek strajku. Dla wzmocnienia tych oddziałów rozpuszczono np. szkołę oficerów łączności z Zegrza i oficerów rozesłano po różnych D. O. K. Przygotowano nawet dekret o powołaniu rezerwistów na wypadek, gdyby strajk pracowników państwowych się przeciągnął i trzeba było obsadzić wojskowymi urzędy państwowe. Rozpoczęła się w wojsku prawdziwa wędrówka ludów, pochłaniająca miljardy marek i moc straconych trudów i nieprodukcyjnej pracy.

Wczoraj, kiedy to miał nastąpić „zamach", w Warszawie krążyły wzmocnione patrole policyjne. Wojsko było w pogotowiu. Uzbrojone od stóp do głów rezerwy policyjne czekały we wszystkich komisarjatach. Ratusz podobny był do twierdzy.

Podniecenie, które panuje wśród ludności pod wpływem ciągle wzrastającej drożyzny i spadku waluty, wzrosło jeszcze niesłychanie, kiedy rozpoczęto mówić o zamachu, jako o rzeczy pewnej, kiedy na dowód prawdziwości pogłosek uzbrojone oddziały policji poczęły krążyć po mieście, kiedy policja w nocy wtargnęła do piekarń i rekwirowała chleb...

Na szczęście, mimo, że władze bezpieczeństwa zrobiły wszystko, aby sytuacja była niebezpieczna — dzień wczorajszy minął najzupełniej spokojnie.

Jedynie na placu Krasińskich stał się wypadek następujący: w godzinach południowych oberwał się tynk nad oknem poko-

SPRAWOZDANIE

Centralnego Komitetu Wykonawczego na XIX Kongres partyjny.

2)

Rada Naczelna na posiedzeniu z dn. 21 grudnia r. 1922 zaakceptowała jednomyślnie powyższe stanowisko, wyrażając zarazem cześć i uznanie robotnikom warszawskim za ich „stanowisko gotowości do stanowczej walki w obronie Konstytucji i demokracji". Jednocześnie Rada Naczelna wskazała konieczność przygotowania samoobrony „na wypadek poważniejszej akcji bojowej czy zamachowej polskiej czarnej sotni", a zarazem powzięła uchwałę o założeniu Uniwersytetu Robotniczego, pojmując ją w myśl przemówienia inicjatora tow. I. Daszyńskiego, jako uroczyste oświadczenie w obliczu kraju, że klasa robotnicza innemi środkami walczy o swoje cele, niż zamachowcy reakcji. Uchwała brzmi: „Pragnąc walkę o wyzwolenie klasy robotniczej przeniknąć świadomością jej praw i obowiązków, aby wyzwolić robotników z ciemnoty, tej siostrzycy słabości i niewoli duchowej, R. N. postanawia: założyć w najkrótszym czasie Uniwersytet Robotniczy".

Jak wiadomo, gabinet Nowaka okazał w okresie zamachu grudniowego kompletny brak woli, tchórzostwo i niedołęstwo. Wypadki zmiotły go z widowni. Prezesem Rady ministrów został p. Wł. Sikorski, który utworzył gabinet, skierowany wyraźnie przeciw prawicy. I tu wystąpiła na jaw konieczność, by P. P. S. udzieliła mu wyraźnego poparcia. Wspominaliśmy, że wybory rozgromiły znaczną część t. zw. centrum z pierwszego Sejmu. Bez głosów socjalistycznych Rząd Sikorskiego nie mógłby istnieć. Na parlamentarny Rząd lewicy nie pozwalała sytuacja w Sejmie, mianowicie brak odpowiedniej większości, i zresztą zupełnie niedwuznaczna rezolucja XVIII Kongresu. W tych warunkach kierownicze władze partyjne uznały za niezbędne głosować za votum zaufania dla nowego gabinetu.

Działalność Sikorskiego w miesiącach następnych prowadziła Państwo niewątpliwie na drogę naprawy stanu gospodarczo-finansowego i wzmocnienia pozycji międzynarodowej. Energję gabinetu, zdolność do pracy hamowały od samego początku intrygi p. Witosa i P. S. L. „Piasta". Dwuznaczne, chwiejne stanowisko „piastowców" pozwoliło prawicy na szybkie dźwignięcie się z moralnego pogromu, stwarzało stałą niepewność sytuacji, było prawdziwa zakałą życia państwowego. Wreszcie w maju r. 1923 p. Witos zawiera słynny tajny pakt ze stronnictwami prawicy. Sikorski upada. Powstaje Rząd obecny.

4. Polska pod panowaniem reakcji.

Ze stanowiska bardziej ogólnego gabinet pp. Witosa-Głąbińskiego jest sojuszem zbogaconego na wojnie i po wojnie, zacofanego pod względem kulturalnym chłopstwa z kapitalistami, obszarnikami i kołtunerją małomieszczaństwa prowincjonalnego. Dla Państwa objęcie przezeń władzy stało się katastrofą. Dla szerokich mas ludności—również. Naprawa stanu finansowego Polski, zahamowanie drożyzny nie jest możliwe bez olbrzymich ofiar ze strony klas posiadających. Ofiar tych dobrowolnie one nie złożą. Mógłby je do tego zmusić jedynie Rząd, oparty o klasy pracujące, zdecydowany i energiczny. Rząd obecny, powstały z sojuszu, o którym wspominaliśmy przed chwilą, prowadzi z natury rzeczy politykę wręcz odwrotną: ciężary wszelkie przenosi na klasę robotniczą i pracującą inteligencję, podbija ceny przez faworyzowanie odnośnych działań i machinacji poszczególnych grup posiadających. A zarazem Rząd ten reprezentuje słabość. Rywalizacja różnych grup kapitalistycznych, obszarniczych, bankowych uniemożliwia mu opracowanie jekiegokolwiek programu, jeszcze bardziej pogarsza sytuację ogólną. W wyniku nastąpiła katastrofa, zagrażająca podstawom bytu klasy robotniczej i całej Rzeczypospolitej.

Ten stan rzeczy ma swoją jedną, jedyną dobrą stronę. Prysła, podtrzymywana straszliwym wysiłkiem demagogji, legenda o zdolności obozu prawicowego do kierowania Państwem. Poważne ma również znaczenie kompromitacja „Piasta" i ujawnienie jego kapitalistyczno - reakcyjnego charakteru.

Jak powiedzieliśmy, wpływy Partji wzrosły bardzo znacznie. Jednocześnie wszakże wyrasta nowe niebezpieczeństwo.

W miarę bankrutowania dzisiejszej większości sejmowej potężnieje akcja tajnych organizacji „faszystowskich", wymierzona już zgoła niedwuznacznie przeciw demokracji, ustrojowi republikańskiemu, wszelkim zdobyczom proletarjatu. Możemy się znaleźć niebawem w takiem położeniu, które wymagać będzie najwyższego natężenia sił, użycia wszelkich środków rozporządzalnych dla obrony podstaw ruchu robotniczego i demokratycznego ustroju Państwa.

Kierownicze władze partyjne zdawały sobie odrazu sprawę z grozy sytuacji. Już Rada Naczelna z dn. 30 czerwca powzięła rezolucję, wzywającą C. K. W. i Z. P. P. S. do prowadzenia energicznej walki parlamentarnej i agitacyjnej „przeciwko Rządowi Chjeny i Witosa", oświetlając charakter tego Rządu i jego opłakane skutki... Niewątpliwe już dzisiaj bankructwo reakcyjno - paskarskiego systemu rządów - wskazuje konieczność polityki państwowej, opartej na jaknajszerszem uwzględnieniu interesów robotników i wogóle ludności niezamożnej. R. N. oświadcza, że Partja, zgodnie ze swoją trzydziestoletnią tradycją, nieustępliwie, ofiarnie i stanowczo bronić będzie interesów ludu pracującego przeciwko wyzyskowi, — demokracji przeciwko reakcji, jawnie i tajnie na obalenie demokracji sprzysiężonej, — niepodległej Republiki przeciwko bolszewizmowi „chjeńskiemu" i bolszewizmowi „komunistycznemu".

Rada Naczelna z dn. 15 września sformułowała jasny, konsekwentny i realny program dalszej walki i pracy P. P. S. pod hasłem Rządu Ludowego. O programie tym zadecyduje Kongres.

5. Stosunek do komunizmu.

W stosunku do propagandy i do działalności komunistów Partja zajmowała w okresie sprawozdawczym stanowisko ostrej walki na każdem polu ruchu robotniczego. Stanowisko to nie ulegało żadnemu załamaniu. Walka z komunizmem — poza agitacją w całym kraju i w prasie, oraz odmową urządzania wspólnych obchodów 1 maja, wyrażała się głównie w starciach na zjazdach i zebraniach różnych instytucji robotniczych, w pierwszym rzędzie na Kongresach ogólno - krajowych klasowego ruchu zawodowego, na zjazdach poszczególnych związków, na Kongresach robotniczych spółdzielni. Wszystkie Kongresy i Zjazdy dawały P. P. S. znaczną przewagę. O stosunku do hasła t. zw. jednolitego frontu robotniczego piszemy na innem miejscu.

(D. c. n.).

ju, w którym pracował sędzia śledczy 2-go okręgu, p. Jasiński. Kawał tynku uszkodził ramę okienną i potłukł szybę. Oberwanie się tynku powstać miało z powodu strzału w okno sędziego Jasińskiego.

Na wypadek ten powoływał się p. minister spraw wewn. Kiernik na odbywającej się wczoraj konferencji z prasą, jako na dowód, że komuniści, których p. Jasiński aresztował, dokonali nań zamachu. Kiedy po konferencji zapytywano komendanta policji p. Borzęckiego, co się właściwie stało na pl. Krasińskich — nie umiał dać odpowiedzi.

Brak chleba!

Wczoraj od wczesnego rana Warszawa zaalarmowana została pogłoskami o zupełnym braku chleba.

Przed sklepami miejskiemi oraz sklepikami spożywczemi tworzyć się zaczęły długie, przypominające czasy okupacji, ogonki, które oczekiwały na przywóz chleba z piekarń.

Jednocześnie na miasto wyruszyły wzmocnione posterunki policyjne i patrole, a w ratuszu skonsygnowano liczne zastępy policji, zarządzając t. zw. „ostre pogotowie". Czuwała również rezerwa policyjna, zaopatrzona w karabiny maszynowe, samochody pancerne i ręczne granaty.

Trudno było w pierwszej chwili znaleźć związek pomiędzy brakiem chleba, a postawą policji.

Ostre pogotowie przypisywano rozsiewanym przez koła rządowe bajkom o spiskach lewicowych.

Brak chleba natomiast pobłażliwie tłómaczono brakiem mąki, niedowiezionej do Warszawy przez chjeno-piastowskich „chliborobów".

Wkrótce jednak wyjaśniło się, że oba te zjawiska: obfitość policji i brak chleba— pozostają z sobą w związku.

Oto te same władze administracyjne, które zarządziły ostre pogotowie policji, jednocześnie poleciły dokonać w licznych piekarniach rewizji i znalezione w nich zapasy chleba w całości zasekwestrowano i opieczętowano je w piekarniach. Zarządzenie to motywowane było słusznym zresztą zarzutem, że piekarnie nie podporządkowują się wymaganym normom cennikowym i sprzedają chleb powyżej zatwierdzonej przez komisarjat rządu kalkulacji. Wykonanie tego zarządzenia wygląda bardzo podejrzanie.

Policja sekwestru chleba dokonała niezmiernie lekkomyślnie. Nie porozumiano się uprzednio z miastem, nie zapewniono sobie pomocy Wydziału Zaopatrywania, który, posiadając kilkadziesiąt punktów sprzedaży i odpowiedni tabor, mógłby przeprowadzić racjonalną rozprzedaż chleba, a dopiero w kilka godzin zaczęto radzić, co z zarekwirowanym chlebem zrobić i uchwalono chleb ten sprzedawać w piekarniach przez policjantów... W ten sposób oczywiście chleb udostępniono tylko niektórym dzielnicom, pozostawiając inne na pastwę spekulacji. W dodatku walkę z piekarniami prywatnemi zarządzono w czasie, w którym Wydział Zaopatrywania musiał sam ograniczyć wypiek chleba, *wskutek braku dowozu mąki* — co przyczyniło się do tem forsowniejszego ogłodzenia miasta, wyśrubowania spekulacji i spotęgowania paniki!

Czyżby o to chodziło Chjeno-Piastowi?

Rząd sekwestruje chleb w piekarniach — a jednocześnie gorliwie pracuje nad tem, aby chleb był jaknajdroższy.

Agitując ustami ministrów za podniesieniem ceny zboża i podniecając apetyty wywozowe obszarników, Rząd ten sprawił, że ustał dowóz mąki do miast, zarówno bowiem producenci, jak pośrednicy wstrzymują się ze sprzedażą zboża i mąki, w oczekiwaniu zwyżki cen z chwilą rozpoczęcia wywozu.

Więcej! Przez Rząd do aprowidowania ludności powołany Główny Urząd Żywnościowy w Poznaniu, *otrzymawszy 120 miljardów mk. na zakup zboża* celem utworzenia zapasu, powstrzymuje się z zakupem *i nie dostarcza* spółdzielniom i organizacjom komunalnym *zupełnie mąki*, zmuszając je do zaniechania wypieku chleba lub nabywania mąki od spekulantów.

Zasekwestrowanie wypieku w piekarniach wtedy, gdy bezkarnie pozwala się na pasek producentów, młynarzy i pośredników, do niczego nie prowadzi. Sekwestr chleba w piekarniach musi być poprzedzony sekwestrem zboża u obszarników i pośredników oraz sekwestrem mąki w młynach i w handlu. I dopiero zapewnienie odpowiedniej ilości mąki i ustalenie jej ceny może gwarantować skuteczność walki z paskiem piekarskim, choć i ten sekwestr wypieku bez możności objęcia samych piekarń i ich umiastowienia nie zapewnia prawidłowego zaopatrywania ludności w chleb...

Zasekwestrować dostateczne ilości zboża!...

Umiastowić piekarnie! — oto hasła, których realizacja może zapobiec głodowi ludności i drożyźnie chleba.

A Rząd Chjeno-Piasta robi rewizje po piekarniach i jednocześnie — pracuje usilnie nad podrożeniem zboża i mąki...

kp.

Wrzenie wśród kolejarzy.

Pisaliśmy już dosyć o krzywdzie, jaką wyrządzają kolejarzom obie, przez Sejm uchwalone ustawy: uposażeniowa i emerytalna. W pierwszej większość sejmowa skrzywdziła dotkliwie kolejarzy materjalnie, wyznaczając mnożną zbyt niską i odrzucając wszelkie poprawki lewicy, zdążające do rzeczywistej poprawy bytu pracowników kol. i wogóle państw. W drugiej chjeńsko - witosowa **większość Sejmu odebrała kolejarzom te prawa,** jakie mieli przyznane pod rządami zaborczemi (np. rok służby liczony za 1½ do emerytury), a nawet i to, co ustawa poprzednia już przyznawała.

Ale na tem Chjena widocznie nie chciała poprzestać, bo do krzywdy przez Sejm wyrządzonej, **Senat dokłada obecnie krzywdę drugą!...** Mianowicie ustawa, uchwalona w Sejmie, **obejmując kolejarzy etatowych,** co do nieetatowych powiada, że:

„uposażenie przyznaje się, aż do czasu **podstawowych zmian w zasadach prowadzenia przedsiębiorstw państw.** — tym nieetatowym pracownikom kolejowym stałym, dziennie płatnym, którzy w dniu wejścia w życie ustawy są zaszeregowanie... i t. d. i t. d.".

Z powyższego wynika, że uposażenie z tytułu tej ustawy przyznane jest **etatowym kolejarzom bez zastrzeżeń,** a nieetatowym z zastrzeżeniem wyżej przytoczonem.

Tymczasem Senat zepsuł nawet i to, wniósł bowiem „poprawkę" następującą:

„Funkcjonarjuszami państw. w rozumieniu niniejszej ustawy są... — **aż do czasu podstawowych zmian** w zasadach prowadzenia przedsiębiorstw państw. — **etatowi prac. państwowi kolei żel.!!.**

Co to znaczy? Otóż, podczas, gdy Sejm na wypadek zamienienia kolei na przedsiębiorstwó prywatne, usuwa z pod ustawy tylko nieetatowych, pozostawiając etatowych nadal pod jej opieką, to Senat **nietylko nieetatowych, ale i etatowych z pod dobrodziejstw ustawy wyłącza.** Z chwilą więc zmian w sposobie prowadzenia przedsiębiorstwa kol., nietylko nieetatowi, ale i etatowi **znajdą się wręcz na bruku, pozbawieni wszelkiej opieki prawnej!**

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowej komisji skarbowo - budżetowej, przy omawianiu „poprawek" Senatu, poseł tow. **Kuryłowicz** postawił wniosek, by powyższą poprawkę skreślić, a utrzymać w mocy art. 102 **w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.** Wniosek socjalistyczny **został jednak przez chjeńską większość odrzucony.** Głosował „przeciw" endek Tabaczyński (kolejarz!), chadecy i inni.

Kiepską więc i tak ustawę uposażeniową **Senat znacznie pogorszył,** a większość sejmowa pogorszenie to obecnie akceptuje!

Donosiliśmy już o **wrzeniu wśród maszynistów kolejowych.** W sprawie tej otrzymaliśmy ze strony Związku maszynistów następujące bliższe wyjaśnienia:

Przy wprowadzaniu ustawy uposażeniowej w r. 1920 obniżono maszynistów i dyspozytorów parowozowni w stopniach płacy, pozbawiając nadto tych ostatnich zupełnie *dodatków służbowych,* jakie pobierali za rządów zaborczych, przytem pogorszono maszynistom ustawę emerytalną, odbierając im te prawa, jakie mieli dawniej.

Daremnie maszyniści zabiegali o przywrócenie tych praw, wyraźnie zagwarantowanych traktatem wersalskim, Rząd, pomimo danych przez Ministerjum Kolei z ub. roku pisemnych przyrzeczeń uregulowania tych postulatów, nietylko obietnicy tej nie spełnił, lecz w nowym projekcie ustawy emerytalnej pozbawił drużyny parowozowe nawet tej części uprawnień, jaki dawała ustawa z r. 1921, zaś przywrócenie dawnych stopni płac M. K. Ż. załatwiło odmownie. Na domiar tego, dyrekcje kolejowe pod różnemi pozorami przewlekają i odmawiają awansowania i tych nawet etatów, jakie udało się od M. K. Ż. uzyskać. Wszelkie interwencje w Ministerjum nie odniosły pożądanych skutków, a nawet przed kilku tygodniami wprowadzono podział maszynistów na klasy i uzależniono etaty od ilości parowozów, (których w Polsce brak), przez co *pogorszono znacznie* nawet dotychczasowe i tak już okrojone uprawnień, jakie dawała ustawa z r. 1921, zaś przy-*dliwej protekcji i samowoli.*

Jeśli dla uzupełnienia dodamy, że pobory t. zw. godzinowego za służbę na parowozie i na utrzymanie poza domem nie są uregulowane ze wzrostem drożyzny za czas od listopada 1921 r., wobec czego wartość ich realna spadała z miesiąca na miesiąc, to przyczyna wrzenia wśród maszynistów stanie się zupełnie zrozumiała. Dla przykładu podamy, że podczas gdy pensje pracowników za sierpień b. r. wynosiły około ⅓ wartości realnej pensji przedwojennych, to pobory za służbę na parowozie wynosiły *w tym samym miesiącu niespełna* $^1/_{12}$ wartości realnej poborów przedwojennych! Maszynista, prowadzący samodzielnie pociągi zarobił około 600 tys. mk., podczas gdy *nawet po myśli rozporządzeń Rady Ministrów* z r. 1920 i Ministerjum Kolei z r. 1921 *należało mu się ponad 2.500.000 mk.*

Podaną wiadomość w dziennikach o „znacznej podwyżce" poborów godzinowego dla drużyn parowozowych należy sprostować, ponieważ rzekoma podwyżka jest właściwie *tylko spóźnionem o kilka miesięcy,* a tem samem w zdeprecjonowanej walucie *wyrównaniem zaledwie ⅔ części tego,* co się prawnie drużynom parowozowym należy na mocy obowiązujących rozporządzeń. Pobory te za wrzesień i październik *nadal nie są uregulowane!*

Nie może też być dziwnem, że maszyniści Małopolski, doprowadzeni do ostateczności, samorzutnie przystąpili do strajku, który Związkowi maszynistów zaledwie udało się zażegnać...

Maszyniści nie mają żądań agresywnych, jedynie domagają się przywrócenia nabytych praw emerytalnych, za które zresztą opłacili w pełnowartościowej walucie wkłady; przyznania posiadanych poprzednio stopni płac oraz uregulowania poborów godzinowego za służbę na parowozie do takiej wartości realnej, w jakiej stoją pensje obecne w stosunku do pensji przedwojennych.

A są to żądania skromne i poparte argumentem „nabytych praw", których odbierać nie można.

Dwa prawodawstwa.

Prawodawstwo miejskie wprowadziło podatek na rzecz miasta od spożycia, domagając się doliczania do rachunków restauracyjnych 10 proc. do godz. 1-ej w nocy i 30 proc. po godz. 1-ej.

Podatek ten usankcjonowany został przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych, które — jako jednocześnie najwyższa władza policji państwowej — sankcjonuje przepis policyjny, mocą którego restauracje mogą być otwarte tylko do godz. 1-ej w nocy.

W jaki sposób Min. Spraw Wewn. może pozwalać na doliczanie do rachunków 30 proc. na rzecz miasta w godz., w których z rozkazu tegoż Min. restauracje muszą być zamknięte? — położyć to należy na karb logiki policyjnej. Przeciwieństwo to obok wesołości wywołuje nieporozumienia: oto zapóźnieni konsumenci restauracyjni odmawiają posłuszeństwa prawodawstwu miejskiemu i proponują restauratorom wezwanie na poskromienie ich uporu, policji, czego... właściciele restauracji czynić nie chcą w obawie, aby policja, spisując protokuł na nieposłusznego prawom miejskim gościa, nie spisała drugiego protokułu za przekroczenie przez właściciela przepisu o policyjnej godzinie zamknięcia zakładu..

Samowola urzędnika P. K. O.

Każe „prasować" marki...

Wczoraj w godzinach południowych zgłosiła się do centrali P. K. O. jedna z kierowniczek szkół powszechnych i przyniosła do przekazania konsulatowi pomocy dla dzieci japońskej 519,400 mkp., zebranych przez ubogie dzieci polskie.

Były to drobne ofiary 10-cio, 5-ciu, 1-o tysiączne oraz kilkanaście setek, ułożonych w pakiety. Zasiadający w 8 okienku urzędnik **nie przyjął** tej ofiary polskich ubogich dzieci na rzecz dalekich, bliskich im tylko niedolą, dzieci japońskich...

— **Pogniecione!...**

— Takie otrzymałam — tłomaczyła nauczycielka.

— To trzeba było odprasować...

— Jak?..

Zwyczajnie: wziąć gorące żelazko, prasować sztuka po sztuce i układać równo — wytłomaczył urzędnik, upoważniony snadź przez p. Lindego do propagowania nowej gałęzi rękodzielnictwa krajowego: prasowania polskich marek!...

W sprawie nowych represji.

C. K. P.. P. na posiedzeniu w dniu 6 b. m. postanowił w sprawie wydalonych ze służby delegatów Zjazdu Stowarzyszenia urzędników państwowych do Pana Prezydenta ministrów, p. Pawła Goettla, naczelnika Wydziału w woj. Nowogrodzkiem i Stefana Czarnieckiego, inspektora pracy w Lublinie, konsekwentnie ze stanowiskiem zajętem w piśmie do Pana Prezydenta ministrów w dn. 4 b. m. w sprawie ewentualnych represji

1) wyrazić oburzenie z powodu wydalenia delegatów Zjazdu, którzy spełnili jedynie swój obowiązek, złożenia w imieniu zebrania uchwał Panu Prezydentowi ministrów i zdania z audjencji sprawy swym mandatarjuszom;

2) zwrócić się do Rządu z żądaniem cofnięcia nieumotywowanych dymisji.

Nowe konfiskaty.

KONFISKATA „NAPRZODU".

„Naprzód" z dnia 8 b. m. donosi:

„Wczorajszy numer „Naprzodu" skonfiskowała prokuratura krakowska za dosłowny przedruk głosów dwuch dzienników stołecznych: „Robotnika" i „Kurjera Porannego" o dymisji d-ra Raabego. Zaznaczamy, że warszawska prokuratura tych ustępów w „Robotniku" i w „Kurjerze Porannym" nie skonfiskowała".

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO".

„Dziennik Ludowy" z dn. 7 b. m. prokurator skonfiskował za artykuł wstępny p. t.: „Róbcie, co chcecie".

Polityka „oszczędności".

Niema pieniędzy — więc znosi się mosty.

Z powodu wzmianki o moście na Bugu pod Dembem p. t. „Niszczycielstwo", w N-rze 260 „Robotnika", ministerjum robót publicznych komunikuje:

Most powyższy pobudowany przez okupantów, jako most prowizoryczny, musi być w najbliższym czasie przebudowany, gdyż w razie przeciwnym może być zerwany w czasie większej powodzi.

Naprawa uszkodzeń przeszłorocznych wymaga sumy wyżej miljarda marek, naprawa ta jednak nie uchroni mostu od zerwania przy większej powodzi; wydatek takiej wielkiej sumy jest więc wydatkiem niecelowym.

Sejmik powiatu warszawskiego, do którego obowiązków należy utrzymanie tego mostu, narazie z powodu braku funduszów nie może zdobyć się nietylko na przebudowę, ale nawet na naprawę tego mostu. Również min. robót publicznych nie może przyczynić się zapomogą do przebudowania mostu, gdyż wskutek daleko idącego ograniczenia kredytów na cele drogowe w związku z będącą w toku akcją oszczędnościową, nie dysponuje potrzebnemi funduszami, gdyż nie posiada na ten cel kredytu, a kredyty drogowe w 1923 r. wynoszą zaledwie 10% potrzebnej sumy dla normalnego prowadzenia gospodarki drogowej.

Wobec powyższych okoliczności przebudowa mostu na Bugu w Dembem nie może być narazie rozpoczęta i prawdopodobnie, nim znajdą się fundusze na ten cel, komunikacja przez jakiś czas będzie musiała się odbywać przy pomocy promu.

Konferencja prasowa u min. Kiernika.

Rząd chjeńsko-piastowy w ciągu kilku pierwszych miesięcy swego istnienia unikał wszelkiego zetknięcia się z prasą. Dopiero p. Kucharski po powrocie z zagranicy zaprosił do siebie dziennikarzy a za jego przykładem poszedł min. spr. wewn., dr. Kiernik, który zwołał wczoraj konferencję prasową dla zapoznania prasy z sytuacją wewnętrzną Państwa. Konferencja była bardzo uroczysta. Oprócz p. Kiernika obecni byli wysocy dygnitarze min. pp.: wicemin. Olpiński, główny komendant policji, Borzęcki, dyrektorzy departamentów, liczni referenci. P. Kiernik wygłosił dość obszerne przemówienie, mówił b. ostrożnie, powiedział niewiele. Po przemówieniu kilku z obecnych dziennikarzy zadało p. ministrowi pytania, na które p. minister nie udzielił odpowiedzi wystarczających. Zresztą wymówił się brakiem czasu i konferencję przerwał w chwili najciekawszej, kiedy dopiero w bezpośredniej wymianie zdań możnaby było dowiedzieć się czegoś więcej od p. ministra lub od obecnych na naradzie dygnitarzy.

Wrażenie było takie, że p. minister chciał uniknąć dalszych pytań ze strony przedstawicieli prasy opozycyjnej, którzy przecież nie po to tylko przyszli na konferencję, aby powtórzyć w swoich dziennikach mowę p. ministra.

***

Jeżeli chodzi o samo „exposé", to p. Kiernik stwierdził, że administracja, jeżeli ma być dobra, wymaga dobrych ustaw, dobrej organizacji władz i urzędów i dobrych wykonawców. W dotychczasowym stanie ustawodawstwa administracja nie ma dostatecznych podstaw do spełnienia bez zarzutu swego zadania. Do usunięcia tego stanu zmierza szereg ustaw, wniesionych przez Rząd poprzedni do Sejmu, jakoteż projekty ustaw, opracowane przez Rząd obecny, które są niezbędne do wykonania Konstytucji w stosunku do obywateli i wogóle w stosunku do administracji państwowej. Są to ustawy o zgromadzeniach, o stanie wyjątkowym, o stowarzyszeniach, ustawa o dowodach osobistych, ustawa prasowa, ustawa o języku państwowym i urzędowym.

Należyta organizacja władz ma się oprzeć na zasadzie zespolenia urzędów i władz II i I instancji, które wprowadza się w przyśpieszonem tempie i które umożliwi oszczędzanie. Obawy co do szkolnictwa są, zdaniem ministra, nieuzasadnione. Ale odrazu dodaje p. Kiernik, że kontakt władz szkolnych i administracji polegać ma na wysłuchaniu opinji starostów przy przyjmowaniu nowych pracowników i obsadzaniu stanowisk kierowniczych co do ich kwalifikacji moralnych i stosunku do Państwa — czyli oddanie nauczycieli pod kuratelę policyjną.

Oszczędności w resorcie p. Kiernika dotyczą zniesienia taborów przy starostwach, uproszczenia korespondencji i t. p.

P. minister zapowiedział dalej wniesienie szeregu ustaw o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Prawo wyborcze, określone ordynacjami wyborczemi, opiera się na zasadzie powszechności, a także na zasadzie pośredniości (!?), jeżeli chodzi o wyższy stopień samorządu.

Przechodząc do sprawy bezpieczeństwa, p. minister stwierdza, że „stan bezpieczeństwa naszego Państwa poprawił się (?)". Brak jest środków na zabezpieczenie pełnego spokoju na kresach. Dla ułatwienia bytu policji na kresach buduje się domy koszarowe. Złe stosunki bezpieczeństwa nie zależą wyłącznie od stosunków wewnętrznych. Bandy podsycane są z zagranicy przez rząd Łastowskiego w Mińsku.

O ustawie prasowej, którą opracowuje Rząd, powiada p. Kiernik, że zakreśla ona granicę, „gdzie kończy się naturalna walka poglądów i gdzie kończy się dopuszczalna krytyka Rządu, a gdzie zaczyna się podważanie autorytetu samego Państwa". P. Kiernik usprawiedliwia się z represji prasowych i usiłuje zapomocą dość naciągniętej statystyki dowieść, że za rządów Sikorskiego represje prasowe były sroższe.

Naogół p. minister zadowolony jest z tego, że mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, panuje w kraju ład, porządek i spokój. Wprawdzie stwierdza ferment wśród pracowników państwowych, ale jest zdania, że zaspokojenie żądania wypłaty dwumiesięcznej pensji, jako zasiłku, jest niemożliwe do spełnienia.

Kończy swe przemówienie wskazaniem na niebezpieczeństwo komunistyczne, wspomina o „strzałach do sędziego śledczego na pl. Krasińskich". Co do pogłosek o zamachach uważa, że nie należy brać ich serjo, że myśli o dyktaturze powstały w głowach zapaleńców nieodpowiedzialnych, za którymi nie stoją poważne stronnictwa.

Zapytania uczestników konferencji dotyczyły m. in. nadużyć władz na kresach, jak np. niepuszczanie pism warszawskich na kresy przez tamtejsze władze i utrudnień przy wydawaniu paszportów. P. Kiernik przyznał, że są niedomagania i przyrzekł przy wskazaniu faktów odpowiednio zareagować.

Co do ustawy prasowej, to obowiązek dostarczania władzom egzemplarzy wydawanych druków nie ma wcale charakteru cenzury, wykluczonej przez Konstytucję, lecz nakłada tylko obowiązek zawiadamiania władz po wydaniu już druku, celem umożliwienia władzy zapoznania się z jego treścią i oceniania jej.

Zapytany o przyczynę ściągnięcia większej ilości wojska do stolicy i ostrego pogotowia policji, odpowiedział, że pytanie to nie jest skierowane pod właściwym adresem i musiałby na nie chyba odpowiedzieć min. spraw wojskowych. Policja zaś powinna być zawsze w pogotowiu, zwłaszcza, gdy się rozchodzą pogłoski, które wymagają zwiększonej czujności władz bezpieczeństwa. Pogotowie policji niema nic wspólnego z pogłoskami o rzekomych zamachach, ale miało ono związek z zapowiadanemi w różnych gałęziach pracy strajkami i ewentualną ochroną tych, którzy chcieliby bez przerwy pracować.

Przemysł sowiecki.

Od r. 1920 do końca r. 1922 przemysł w Rosji sowieckiej podniósł się, ale naogół nieznacznie. Największe stosunkowo postępy zrobiło wydobycie paliwa: wydobycie nafty w końcu r. ub. wynosiło 49% produkcji z r. 1913, wydobycie węgla — 34%. Produkcja lnu wynosiła 46% przedwojennej, ale produkcja bawełny — tylko 17%. Najgorzej jest z przemysłem metalurgicznym, który produkował zaledwie 4% tego, co przed wojną. Wydobycie żelaza spadło do 2%.

Jeżeli weźmiemy 8 najważniejszych grup wielkiego przemysłu (węgli, nafta, minerały, metale, wyroby włókniste, elektrotechnika, chemiczne, kauczukowe, skóra), a produkcję ich w r. 1913 oznaczymy przez 100, to okaże się, że w r. 1920 produkcja wynosiła 11% przedwojennej, w r. 1921 — 15,9%, w r. 1922 — 19,6%, **zatem niespełna piątą część.**

Drobny przemysł mniej ucierpiał — dlatego też liczyć można, że produkcja przemysłowa Rosji sowieckiej wynosi około 25% przedwojennej.

Kronika parlamentarna.

C. K. W. ŁĄCZNIE Z PREZYDJUM Z. P. P. S.

W środę, dn. 10 października, o godz. 5 po poł., w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie C. K. W. łącznie z prezydjum Z. P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. i prezydjum Z. P. P. S. prosimy o bezwzględne przybycie na posiedzenie.

Z. P. P. S.

Dziś, o godz. 12 w południe, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie komisji parlamentarnej Z. P. P. S. Sprawy bardzo ważne.

N. Barlicki.

Z KOMISJI REGULAMINOWEJ.

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej na wczorajszem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad wnioskiem tow. Barlickiego i tow. w sprawie zmiany art. 14 i 24 regulaminu obrad Sejmu.

Referował **tow. Lieberman.** Wniosek zmierza do tego, aby w wypadku, kiedy Sejm zmiany, proponowane przez Senat, odrzuci zwykłą, a nie kwalifikowaną większością głosujących, jak tego wymaga art. 35 Konstytucji. oraz jeśli projekt ustawy w ten sposób uchylonej zostanie nanowo podjęty przez którykolwiek z czynników, posiadających inicjatywę prawodawczą, wprowadzić postępowanie skrócone, polegające na tem, że nowy projekt takiej ustawy marszałek Sejmu odsyła wprost do komisji, Sejm zaś rozstrzyga następnie po odbyciu jednego tylko czytania. Komisja postanowiła decyzję w tej sprawie odroczyć, celem porozumienia się z marszałkiem i wnioskodawcami.

Następnie komisja wysłuchała referatu tow. Liebermana w sprawie uznania mandatu posła Łuckiewicza (Klub Ukraiński) za wygasły ze względu na to, że poseł Łuckiewicz był nieobecny bez usprawiedliwienia na 20 posiedzeniach plenarnych. Komisja jednogłośnie uchwaliła przedłożyć Sejmowi wniosek, stwierdzający wygaśnięcie mandatu wspomnianego posła.

W dalszym ciągu posiedzenia poseł dr. Lutosławski interpelował prezydjum komisji o wyjaśnienie przyczyn, dla których opóźnia się sprawozdanie Sejmu w sprawie wydania posła Anusza. Interpelujący prosił o interwencję w tej sprawie przewodniczącego komisji u marszałka.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego 67 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 października 1923 r. o godz. 4 pp.

1) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie uwłaszczenia b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców na kresach.

2) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie uzupełnień i zmian w ustawie z dnia 7 maja 1920 r o likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego, uzupełnionej i zmienionej ustawą z dnia 7 kwietnia 1922 r.

3) Pierwsze czytanie noweli do ustaw: a) w przedmiocie umów, dotyczących sprzedaży nieruchomości ziemskich i miejskich na obszarze ziemi wileńskiej i województw wschodnich; b) w przedmiocie umów przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na terenie b. Król. Kongresowego.

4) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki i położonych w obrębie miast, miasteczek, wsi i osad na kresach.

5) **Sprawozdanie Komisji Budżetowej o zaproponowanych przez Senat poprawkach do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wójska.**

Zapowiedziane na dziś exposé p. Witosa odłożone zostało na dni kilka.

Kronika polityczna.

KIEROWNIK MINISTERJUM ZDROWIA DR. BUJALSKI, PROTESTUJĄC PRZECIWKO ZNIESIENIU TEGOŻ MINISTERJUM, PROSI O DYMISJĘ.

Kierownik ministerjum zdrowia dr. Bujalski, wobec uchwały Rady ministrów znoszącej ministerjum zdrowia — przesłał p. prezesowi Rady ministrów Witosowi następujące pismo:

„Panie Prezesie! Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 7 października 1923 r. zapadła uchwała wniesienia do Sejmu projektu ustawy w przedmiocie zniesienia ministerjum zdrowia publicznego, oraz przekazania zakresu jego działania częściowo departamentowi w ministerjum spraw wewnętrznych, częściowo ministerjum pracy i opieki społecznej.

Ponieważ uchwała taka — zdaniem mojem — jest szkodliwą dla Rzeczypospolitej Polskiej, przeto nie mogę dłużej kierować powierzonem mi ministerjum i proszę Pana Prezesa o przedłożenie mej prośby o zwolnienie z kierownictwa ministerjum zdrowia publicznego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Jednocześnie proszę o zwolnienie mnie ze stanowiska naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami.

Dr. Jerzy Bujalski".

DZIAŁALNOŚĆ P. YOUNGA.

W dniu wczorajszym angielski rzeczoznawca dla spraw finansowych p. Young, odbył wstępną konferencję z p. ministrem skarbu Kucharskim i informował się o pewnych szczegółach naszego położenia finansowego, które mają mu posłużyć za punkt wyjścia dla prac przez niego podjętych.

Dzisiaj przyjęty będzie p. Young przez p. Prezydenta Rzplitej. Jutro o godz. 11 rano zaprosi p. Young przedstawicieli prasy stołecznej, oraz sprawozdawców pism prowincjonalnych i zagranicznych, celem zaznajomienia ich z programem prac projektowanych w Polsce.

PRZYJAZD SEN. BERENGERA DO POLSKI.

W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy senator francuski Berenger celem zapoznania się z sytuacją ekonomiczną Polski. P. Berenger przybywa do Polski w charakterze prywatnym. P. Berenger odbył podróże do Rumunji i Jugosławji w związku z kredytami, jakie Francja przyznaje tym państwom. P. Berenger zabawi w Polsce około tygodnia i prawdopodobnie zwiedzi główne ośrodki przemysłowe Polski.

P. KUCHARSKI U PREZYDENTA.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj wieczorem na dłuższem posłuchaniu p. ministra skarbu Kucharskiego. P. minister skarbu składał Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdanie z przebiegu starań o pożyczkę zagraniczną oraz o obecnem stadjum pracy w dziedzinie skarbowości państwowej. (PAT.).

NARADA W SPRAWIE PODATKÓW.

W prezydjum Rady Ministrów odbyła się wczoraj konferencja w sprawie waloryzacji podatków i danin państwowych, w której obok ministra skarbu Kucharskiego wzięli udział ministrowie Osiecki i Nowodworski oraz przedstawiciele większości sejmowej pp.: Chłapowski (Ch. N.), Jan Dębski (Piast), Chaciński (Ch. D.), Harusewicz (ZLN), Jaroszyński (Ch. N.), Romocki (Ch. D.) i Stroński (Ch. N.). Obrad nie ukończono.

P. WITOS PRZYGOTOWUJE SIĘ DO EXPOSÉ.

P. premjer Witos odbył wczoraj konferencje z poszczególnymi ministrami w sprawach dotyczących exposé, które premjer wygłosi na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW W MIN. PRACY.

Z powodu mającej nastąpić stabilizacji urzędników dziś w Min. Pracy i O. Sp. odbędzie się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej pod przewodnictwem dyr. departamentu administr. p. Kazimierza Tołłoczki. (v).

„OSZCZĘDNOŚCI".

Likwidacja etapów repatrjacyjnych.

Komisja oszczędnościowa przy Min. Pracy i O. S. postanowiła zlikwidować prawie wszystkie etapy repatrjacyjne z wyjątkiem trzech. Etap Baranowicze zlikwidowany zostanie dn. 15-go listopada. (v).

KONTROLA PAŃSTWOWA.

W tych dniach nastąpi otwarcie w Krakowie okręgowej izby kontroli państwowej; prezesem izby mianowany został p. Monasterski ze Lwowa. (b).

URLOP KOMISARZA POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Komisarz generalny rządu polskiego w Gdańsku p. Pluciński otrzymał długoterminowy 3-miesięczny urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p Kajetan Morawski radca legacyjny, b. wice dyrektor departamentu politycznego M. S. Zagr. (v).

UMOWY POLSKO - TURECKIE.

Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie wniosek Min. Spr. Zagr. o ratyfikacji umów polsko - tureckich podpisanych w Lozannie dn. 23 lipca r. b.

TELEGRAMY.

Sytuacja w Niemczech.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu.

Berlin, 8 października. (P. A. T.). — Rada Państwa przyjęła dziś większością ⅔ głosów projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Ustawa ma brzmienie następujące: Upoważnia się rząd do podjęcia na polu finansowem, gospodarczem i społecznem kroków, jakie będzie uważał za stosowne i niezbędne. Rząd może w razie potrzeby odstąpić od zasadniczych ustaw państwa. Ustawa o pełnomocnictwach nie dotyczy sprawy uregulowania czasu pracy, rent i zapomóg ubezpieczeniowych dla osób pobierających rentę, nie odnosi się również do ubezpieczeń socjalnych. Rząd ma obowiązek podawać rozporządzenia wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, do wiadomości parlamentu, który może je natychmiast znieść. Ustawa staje się ważną z dniem jej ogłoszenia, a traci moc obowiązującą z chwilą upadku obecnego rządu, najpóźniej jednak w dniu 31 marca 1924 r.

OBRADY REICHSTAGU.

Berlin, 8 października. (PAT). Sejm Rzeszy przystąpił dziś na przedpołudniowem posiedzeniu do dyskusji nad oświadczeniem rządu. Pierwszy mówca, socjaldemokrata Breitscheid oświadczył, że jakkolwiek mógłby uczynić pewne zastrzeżenia, naogół jednak zgadza się z polityką kanclerza.

W czasie obrad podano do wiadomości sejmu Rzeszy tekst ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu. Sądzą, że Sejm Rzeszy po ukończeniu dyskusji nad oświadczeniem rządu, przyjmie ustawę o pełnomocnictwach większością ⅔ głosów. Przeciwko ustawie tej oprócz niemieckich nacjonalistów i komunistów głosować ma także kilku posłów z niemieckiego stronnictwa ludowego. Lewe skrzydło socjaldemokratyczne wstrzyma się od głosowania.

POROZUMIENIE SOCJALISTÓW Z KOMUNISTAMI.

Berlin, 8 października. (P. A. T.). — „Montags - Post" donosi z Lipska, że w niedzielę odbyła się tam konferencja saskiego prezydenta ministrów d-ra Zeugnera z ministrem Turyngji, Fröhlichem, przy współudziale saskiego i wejmarskiego ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Omawiano sprawę utworzenia koalicji środkowych Niemiec przeciw „wzrastającemu faszyzmowi bawarskiemu", czego domagali się komuniści przy wstąpieniu do rządu. Zdaniem dziennika, wykonanie żądania komunistów w sprawie utworzenia bloku czerwonego jest zapewnione. Między rządami Saksonji i Turyngji panuje zupełna jednomyślność w sprawie współpracy obu krajów. W Turyngji podobnie, jak w Saksonji, komuniści wezmą udział w rządzie. Dziennik donosi dalej, że niebezpieczeństwo, powstałe wskutek takiego rozwoju wypadków w Niemczech środkowych, spowodowało kanclerza Rzeszy do zaproszenia na dziś do Berlina Zeugnera i Fröhlicha.

Berlin, 8 października. (P. A. T.). — „Lokal - Anzeiger" donosi z Drezna, że nastąpiło porozumienie między socjalistami i komunistami. Komuniści obejmą tekę pracy i oświaty. Nazwiska ministrów zostaną ogłoszone dzisiaj.

BANK RZESZY ZREZYGNOWAŁ.

Wiedeń, 8 października. (PAT). „Wiener Sonn-Bund Montag Zeitung" donosi z Berlina, że w Nowym Jorku notowano wczoraj 909 miljonów marek niemieckich za dolara. Powodem dalszego spadku marki jest fakt, że Bank Rzeszy zaniechał już wszelkiej interwencyjnej polityki w celu podniesienia kursu marki.

W Zagłębiu Ruhry.

STANOWISKO GEN. DEGOUTTE.

Paryż, 8 października. (PAT). W związku z poruszaną kwestją okupacji zagłębia Ruhry prasa pochwala bez zastrzeżeń stanowisko gen. Degoutte, które zajął on w sprawie 8-godzinnego dnia roboczego. „Echo de Paris" zaznacza, iż rzeczą jest zrozumiałą, że Francja nie zamierza bynajmniej mieszać się do stosunków, panujących pomiędzy przemysłowcami niemieckimi, a robotnikami. Zapytywany przez magnatów przemysłowych zagłębia Ruhry dla wypowiedzenia swego poglądu na sprawę 8-godzinnego dnia roboczego, gen. Degoutte dał swym interlokutorom niezwłocznie do zrozumienia, iż daremnie usiłują oni uczynić go odpowiedzialnym w sprawie, która należy do nich wyłącznie.

REPRESJE W STOSUNKU DO POLICJI.

Dusseldorf, 8 października. (P. A. T.). Z pośród funkcjonarjuszy tutejszej policji bezpieczeństwa 280 zostało wysiedlonych, 120 zaś, zamieszanych bezpośrednio w wypadkach z dn. 30 września, zatrzymano nadal w areszcie.

Stłumienie rewolucji w Portugalji.

Rzym, 8 października. (P. A. T.). — Z Madrytu donoszą: Rewolucja w Portugalji została natychmiast stłumiona. Przywódcy rewolucji ratowali się ucieczką. Potwierdza się, iż ruch był skierowany przeciwko prezydentowi Gomezowi, na którego dokonano zamachu już 3 b. m., t. j. w dniu, w którym przybył na krążowniku angielskim z Londynu do Lizbony.

Konferencja premjerów imperjum brytyjskiego.

Londyn, 8 października. (PAT. P. R.). Przedmiotem dzisiejszych obrad konferencji imperjum brytyjskiego była dyskusja nad ostatniem przemówieniem Lorda Curzona. Na posiedzeniu obecni byli wszyscy premjerzy dominiów. Faza, w jaką weszły obrady konferencji imperjum, uważana jest tutaj zarówno przez rząd metropolji, jak i przez przedstawicieli dominjów za niezmiernie ważną. Dyskusja na tematy, po-

ruszone w ostatniej mowie ministra spraw zagranicznych lorda Curzona przeciągnie się prawdopodobnie na szereg najbliższych posiedzeń konferencji.

Londyn, 8 października. (PAT. P. R.). Premjer australijski Bruce, który przybył tutaj z dużem opóźnieniem, bo dopiero w piątek ubiegłego tygodnia, odwiedził wczoraj lorda Curzona, po uprzedniem dokładnem zapoznaniu się z treścią jego przemówień.

Niesłychane żądania Sowietów.

POWRÓT DO IMPERJALISTYCZNEJ TRADYCJI CARATU.

Ryga, 8 października. (P. A. T.). — Łotewska Agencja Telegraficzna donosi, że rząd sowiecki zwrócił się do rządów Łotwy, Litwy i Estonji z żądaniem, aby państwa te przystąpiły do związku republik sowieckich. W razie odrzucenia tego żądania przez państwa bałtyckie, Rosja będzie je bojkotować pod względem handlowym, skierowując cały swój handel zagraniczny na Piotrogród i porty czarnomorskie.

Zakończenie strajku górników w Czechosłowacji.

Praga Czeska, 7 października. (Telegram własny). — W sobotę w Pradze odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich czeskich związków górniczych z delegatami właścicieli kopalń. Udało się osiągnąć porozumienie. W zawartej umowie zgodzono się na redukcję płac w granicach od 9% do 13%. Przedstawiciele związków zawodowych uchwalili 62 głosami przeciw 9 wznowić pracę w poniedziałek 8 b. m.

Proces Deutschtumsbundu.

Bydgoszcz, 8 października. (A. W.). 5-go b. m. odbyła się rozprawa sądowa przed Izbą karną w Chojnicach przeciw organizacji Deutschtumsbund i jej członkom. Oskarżenie zarzucało organizacji szpiegostwo, zdradę stanu, działalność antypaństwową, przemytnictwo i szereg innych występków. Późnym wieczorem zapadł wyrok, skazujący kierownika Deutschtumsbundu na 4 lata i siedem miesięcy więzienia, innych oskarżonych na więzienie od 1 do 4 lat.

Wiadomości telegraficzne.

— „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku: marka niemiecka spadła tu poniżej kursu rubla sowieckiego. W sobotę kurs marki niem. w Nowym Jorku wynosił 900 milj. za dolar, podczas gdy w piątek za dolara płacono 890 milj. rubli sow. Marka niemiecka stała się więc w Nowym Jorku najtańszą walutą.

— Szereg dzienników polskich we Lwowie podwyższył z dniem dzisiejszym cenę egzemplarza na 10,000 mk.

— Jak się dowiaduje „Daily News" w zasypanym szybie kopalni Radting w okolicy Falkirk znajduje się jeszcze 3 górników, co do których panuje przypuszczenie, że utrzymali się jeszcze przy życiu. Do szybu tego wysłanych będzie z żywnością dla zasypanych, kilku górników, zaopatrzonych w specjalne aparaty. Tymczasem brygada ratownicza podejmuje wszelkie możliwe kroki, aby niezależnie od powyższej próby, dotrzeć do zasypanych. Do chwili obecnej zdołano wydobyć z pośród 66 zasypanych górników 36 osób, w tem 30 żywych i 6 trupów. Los pozostałych nie jest wiadomy.

— Na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w Creysse, która odbyła się pod przewodnictwem b. ministra Malvy, z przybyłej tam grupy „kamelotów monarchistycznych" wystąpił jakiś człowiek i uderzył przewodniczącego. Powstał zamęt i bójka, podczas której dano kilka strzałów rewolwerowych. Policja aresztowała 4-ch kamelotów i wezwała resztę do opuszczenia Creysse. Uroczystość zakończyła się bez dalszych wypadków.

— Lloyd George wyjechał do Kanady.

Uchwały nadzw. Komisji Rozjemczej w sprawie wynagrodzenia i warunków pracy dozerców domowych.

W dn. 2 b. m. Nadzw. Kom. Rozjemcza, złożona z 3 przedstawicieli kompetentnych Ministerjów: Min. Pracy i Op. Społ. (inż. Bohuszewicz), Min. Sprawiedliwości (dr. St. Warmski), Min. Spr. Wewn. (K. Świerczewski), po stwierdzeniu niestawienia się przedstawicieli Stow. Właścicieli Nieruchomości, przystąpiła do załatwienia zatargu pomiędzy właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi w sprawie ustalenia wynagrodzenia oraz warunków pracy dozorcy domowego w m. stoł. Warszawie. Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza powzięła następujące postanowienie:

1) Płaca doz. dom. z dniem 1 października 1923 r. podwyższona zostaje o 400 proc. w stosunku do płac, ustalonych na miesiąc wrzesień 1923 r., bądź notowanych przez Komisję Rozj. w okresie od dnia 1. 7. 23 do 1. 10. 23 r., bądź też od płac, ustalonych na wrzesień b. r. na mocy indywidualnej umowy z uwzględnieniem skali wynagrodzenia z dn. 19. 5. 22 r. z dn. 8. 1. 23, z dn. 4. 4. 23 z dn. 7. 7. 23 r. — między właścicielem a doz. dom.

2) w wypadkach, gdyby płaca podwyższona na podstawie I punktu, okazała się niższa, niż 320.000 mk. miesięcznie, będzie ona podwyższona do tej sumy.

3) Jeżeli z obliczeń wskazanych w p. I niniejszego postanowienia wypadnie wynagrodzenie wyższe, niż 3.500.000 mk. miesięcznie, to takie wynagrodzenie może być uzyskane w drodze dobrowolnej umowy.

4) O ile wypłata należnych dozorcy poborów nie nastąpi w miesiącu, za który dozorcy należą się te pobory, wypłata odnośnej sumy winna nastąpić z uwzględnieniem ewentualnego spadku waluty, a mianowicie, stosownie do wartości jednego złotego polskiego, równego jednemu frankowi szwajcarskiemu według urzędowego notowania giełdy warszawskiej.

5) Dozorca otrzymuje, oprócz mieszkania w stanie używalności, światło (w braku światła 4 kilogramy nafty miesięcznie), oraz niezbędne narzędzia do pracy na koszt właściciela domu.

6) Obowiązki doz. dom. unormowane dotychczasowemi przepisami, pozostają bez zmiany, jak, między innemi i utrzymanie porządku domu, trotuarów i jezdni.

**

Na walnem zebraniu Zw. Zaw. Dozorców Dom., odbytem w dn. 7 b. m. przyjęto rezolucję, mocą której postanowiono strajk, prowadzony od 17. 8. b. r. do 17. 9. i zawieszony w d. 17. 9. zlikwidować w dniu 7 b. m.

Natomiast w sprawie akcji, prowadzonej od d. 1. 6. 1922 r. do dn. 1. 10. b. r. o uzyskanie wynagrodzenia dla dozorców domowych za czyszczenie ulic, jako też w sprawie schronisk z tego tytułu wypływających — zebranie postanowiło upoważnić Zarząd do przeprowadzenia odpowiednich kroków u miarodajnych czynników. W razie, gdyby usiłowania Zarządu okazały się bezskuteczne — zebranie walne, na specjalnem posiedzeniu poweźmie odpowiednią uchwałę.

Ze względu na przeprowadzaną rejestrację, Zarząd Zw. Zaw. Doz. Dom. wzywa członków do odnowienia i opłacenia legitymacji.

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosa.

SOSNOWIEC.

(Korespondencja własna).

Dn. 30 września, odbył się na placu Ruska publiczny wiec przy udziale 3 tysięcy robotników i robotnic.

Przewodniczył tow. Kałeta, przemawiali tow. tow. poseł Cupiał i Kazek. Pierwszy wykazał faktykę obecnego Rządu i straty, jakie całe społeczeństwo ponosi wskutek jego gospodarki, w każdej dziedzinie, następnie poruszył ostatnie zarządzenia Rządu w sprawie Kas Chorych, zmierzające do zmniejszenia wpływu na tę instytucję ubezpieczonych.

Tow. K. poddał krytyce odroczenie wyborów do Kasy Chorych pow. Będzińskiego, a następnie mówił ogólnie o obecnym stanie klasy robotniczej w Polsce i specjalnie w Zagłębiu, wzywając robotników do silnej pracy organizacyjnej.

Przemówień wysłuchali zebrani z uwagą, dając często wyraz swemu oburzeniu z powodu postępowania obecnego Rządu, a dowody uznania dla klubu posłów socjalistycznych, oraz przemawiających towarzyszów. Uchwalono jednomyślnie 2 rezolucje. W jednej z nich zebrani wyrażają stanowczy protest przeciw odroczeniu wyborów do Kasy Chorych pow. Będzińskiego przez p. ministra pracy; stwierdzają, iż zarządzenie to jest zamachem na autonomję Kasy Chorych i ma na celu odebranie praw samorządu ubezpieczeniowych robotników i wzywają klub posłów socjalistycznych w Sejmie, aby wywarł nacisk na Rząd w kierunku rozpisania wyborów w ciągu 6 tygodni. Rezolucja wyraża pełne uznanie Z. P. P. S., zapewnia mu swoje poparcie w każdej akcji i ostro występuje przeciw obecnemu Rządowi.

W drugiej rezolucji zebrani wyrażają cześć poległym górnikom na kopalni „Reden", domagają się by wszelkie zobowiązania wobec sierot i wdów po poległych ponosił zarząd zakładu, prócz bezwzględnej kary i wreszcie domagają się natychmiastowego wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków kalectwa i inwalidztwa.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W. ŁĄCZNIE Z PREZYDJUM Z. P. P. S.

W środę, dn. 10 października, o godz. 5 po poł., w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie C. K. W. łącznie z prezydjum Z. P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. i prezydjum Z. P. P. S. prosimy o bezwzględne przybycie na posiedzenie.

CENTRALNY SĄD PARTYJNY.

W środę dn. 10 b. m. o godz. 11-ej rano, w lokalu Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. (ul. Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Centralnego Sądu Partyjnego. Tow. tow. członków Centr. Sądu Partyjnego, prosimy o przybycie.

Sekretarjat Generalny.

We wtorek, dn. 9 b. m.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 45, tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Co daje robotnikowi ustawa o ochronie lokatorów". Po odczycie dyskusja na tematy bieżące.

Dzielnica Nowe - Brudno. O godz. 5 popoł. w lokalu Syrokomli 22, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Program społeczny i polityczny reakcji". Po odczycie dyskusja na tematy bieżące.

Koło Szewców i Koło Krawców przy Dzielnicy Śródmiejskiej. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, tow. Tadeusz Szpotański wygłosi referat o sytuacji politycznej na zebraniu Kół Szewców i Krawców dzielnicy Śródmiejskiej.

Ruch zawodowy

Ogólne zebranie Związku Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. (Okręg Warszawa) odbędzie się w czwartek dn. 11 października r. b. o godz. 6 wieczorem w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31. Ze względu na ważne znaczenie tego zebrania Zarząd Związku prosi wszystkich członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Likwidacja zatargu metalowców w okręgu lubelskim. Wybuchły na tle żądań robotniczych w lubelskim przemyśle metalowym zatarg, został w dniu wczorajszym zlikwidowany. Przemysłowcy za pośrednictwem okręgowego inspektora pracy zgodzili się na żądania robotników, wypłacania płac dwukrotnie w miesiącu, przyczem płaca za pierwszą połowę października została odpowiednio podniesiona. Na przyszłość regulacje zarobków odbywać się będą podług mnożnika obliczonego przez Urząd Statystyczny. (v).

Ze Zw. Robot. Przemysłu Spożywczego. Związek Spożywczy, dnia 11 b. m. o godz. 5 pp. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Morawski, Dobrowolski, Stanioch, Ulman, Śladowski, Rozenberg, Laskowski, Grymin, Marks, Pieczywoda.

Związek pracowników miejskich w Polsce. W piątek, dnia 12 b. m. r. b. o godz. 6 pp. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Sprawy b. ważne.

Wybuch strajków częściowych na kopalniach Pszczyńskich.

„Gazeta Robotnicza" donosi z Mikołowa: „Na kopalniach, należących do księcia Pszczyńskiego wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Strajk ogarnął także zakłady przemysłowe w Mikołowie i kopalnię Wujka. Załogi żądają jaknajenergiczniejszych środków zaradczych przeciw wzmagającej się wciąż drożyźnie. O ile rząd nie poweźmie kroków aby zaradzić orgji paskarstwa, G. Śląsk stać się może widownią krwawych ekscesów".

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Dnia 13 b. m. w sobotę o godz. 8 wiecz. w sali Zw. Zaw. Robot. Miejskich, Warecka 7 — II piętro odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem tow. Krieger wygłosi referat na temat: „Socjalizm, a inteligencja". Odczytem tym Z. N. M. S. rozpoczyna swą działalność w roku akademickim 1923-24. Wstęp wolny.

Wszelkich informacji o Związku udziela i zapisy przyjmuje tow. St. Garlicki — codz. od 5 — 7 w lokalu T. U. R., Warecka 7, I piętro.

Prowincja.

Kutno.

(Korespondencja własna).

W dn. 23 i 30 z. m. odbyły się u nas 2 odczyty tow. Wieniawy - Długoszowskiego, pierwszy na temat: **„Polacy na Syberji"**, a drugi **„Kwestja żydowska w Polsce"**.

Oba odczyty cieszyły się zasłużonem powodzeniem. Słuchacze zebrali się bardzo licznie i słuchali w głębokim skupieniu.

Drugi odczyt zakończony został wezwaniem do składania datków na rzecz rodzin pozostałych po ofiarach katastrofy w kopalni „Reden". Zebrano 278,900 mk. **Jot.**

Głosy czytelników.

Niesłychany wyzysk w zakładach fabrycznych „Albertyn".

My, niżej podpisani furmani zakładów fabrycznych „Albertyn" w ziemi grodzieńskiej, pracowaliśmy po 11 — 13 godzin dziennie. Obecnie zażądano od nas 18 godzinnej pracy, a ponieważ wynagrodzenie nasze wynosi *1.250.000 mk. miesięcznie*, zażądaliśmy za tak uciążliwą pracę podwyżki i w odpowiedzi na to, zostaliśmy momentalnie usunięci od pracy bez żadnego wymówienia i odszkodowania. Jeden z naszych towarzyszy został nawet pobity po twarzy przez naszego kierownika, Kazimierza Szenejko, który potrząsał nam nad głową rewolwerem, gdy zaś zażądaliśmy odszkodowania, dyrektor, p. Tomaszewski, oświadczył nam: „już minęły te czasy, kiedy się wypłaca".

Zostaliśmy z rodzinami rzuceni na pastwę losu. Gdy zwróciliśmy się do adwokata w Słonimie o poradę, ten nam powiedział, że odbierze nasze trzymiesięczne odszkodowanie, ale pod warunkiem, iż połowę sumy zatrzyma dla siebie, a za powiedzenie tego zażądał 25.000 marek.

Furmani zakładów fabrycznych „Albertyn".

(Następuje 5 podpisów).

W razie nadesłania opłaty za numer w znaczkach pocztowych, — znaczki są do odebrania w Redakcji „Robotnika", o ile nadesłany artykuł nie został zamieszczony.

Rozmaitości.

Mistrz stenografji.

Karol Swern, były stenograf prezydenta Wilsona, zdobył pierwszą nagrodę na konkursie stenograficznym, jaki niedawno odbył się w Chicago. Swern w przeciągu 5 minut potrafił napisać **1403** słów i zrobił tylko 9 błędów.

Żołądek Paryża.

Na podstawie statystyki ceł miejskich (które istnieją jeszcze we Francji), Paryż spożywa w ciągu tygodnia:

2,443,117 kilo mięsa wołowego i końskiego; 478,978 kilo wieprzowiny; 104,351 kilo tłuszczów; 55,747 kilo wędlin; 248,316 kilo drobiu i zwierzyny; 170,000 kilo mięsa króliczego; 379,371 kilo masła; 463,845 kilo jajek; 387,765 kilo serów; 2,117,700 kilo ziemniaków.

Życie gospodarcze.

Banknoty półmiljonowe.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puszcza w obieg począwszy od dnia 8 października 1923 r. banknoty wartości mkp. 500,000. Wymiar tych banknotów wynosi 156 x 80 mm. wykonane one są na papierze z wodnym znakiem. Przednia strona banknotu utrzymana jest w kolorze szaro - zielonym, odwrotna zaś w kolorze szarym.

Wywóz i przywóz.

Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego kompletu głównego urzędu przywozu i wywozu uchwalono zezwolić na wywóz 12 wagonów kaszy gryczanej, 60 wagonów słodu i 5 wagonów wytłoków, co do tych ostatnich z terminem do 15 października. Natomiast zezwolono na przywóz tytułem wyjątku 53 kg. pasztetu oraz 42 kg. cygar z Gdańska na rachunek kontygensu. Zdecydowanie sprawy wywozu dziczyzny oraz ustalenia opłaty wywozowej odłożono do następnego posiedzenia. Sprawa kontygensu wywozu i pobierania opłat za surowe skórki zajęcze i królicze nie została jeszcze zdecydowana przez p. Ministra handlu i przemysłu. (b).

Opłata wywozowa od jaj.

Główny urząd wywozu i przywozu przyjął projekt podwyższenia opłat wywozowych od jaj, które we wrześniu wynosiły 176 funtów sterl. od wagonu, w październiku zaś wynosić będą 231 f. sterl. Kontyngens wywozowy jaj na październik nie został jeszcze zatwierdzony przez p. Ministra handlu i przemysłu. (b).

Notowania giełdy warszawskiej.

A marka spada!

Dolar Stan. Zjedn. 580.000.
Frank belgijski 29.200.
Berlin 0.0008.
Holandja 228.000.
Londyn 2.641.000.
Paryż 34.500.
Praga 17.180.
Szwajcarja 103.800.
Wiedeń 8.17.
Włochy 26.500.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie $12^{0}6$, najniższa $7^{0}8$. W Zakopanem: pochmurno, temperatura z rana 5^{0}, najniższa 3^{0}, najwyższa w dniu onegdajszym 7^{0}.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie duże, przejściowe deszcze, temperatura bez większych zmian, wiatry z kierunków zachodnich.

Mąka w fabryce cukierków. W dn. 8 b. m. wywiadowcy oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym zasekwestrowali w fabryce cukierków Tokola przy ul. Bagno 110 worków mąki żytniej, przechowywanej w celach spekulacyjnych. Właściciel fabryki pociągnięty został do odpowiedzialności. (b).

Za ukrywanie towarów. Oddział walki z lichwą komisarjatu rządu m. st. Warszawy przestrzega, że w razie stwierdzenia faktów ukrywania towarów i odmowy sprzedaży, towary te będą sekwestrowane, winni zaś pociągani do odpowiedzialności za magazynowanie. (b).

Podwyżka płac nauczycieli szkół średnich. Komisja złożona z przedstawicieli organizacji społecznych, przełożonych i nauczycieli uchwaliła wobec wzrostu drożyzny, wykazanego przez Główny Urząd Statystyczny, podnieść płace nauczycieli prywatnych i społecznych szkół średnich na październik r. b. o 42 proc. w porównaniu z płacami wrześniowemi.

Podrożenie świadczeń pocztowych. Od 7 października frank złoty będzie równy 80,000 mrk. pol., opłaty pocztowe i telegraficzne zagraniczne będą pobierane według nowej ceny franka. Od 15 października podwyższona będzie cena sprzedażna druków płatnych pocztowych i telegraficznych jak następuje: karty pocztowe z 200 mk. na 500 za sztukę; karty podwójne z 400 mk. na 1000; pokwitowania nadania telegramu z 3000 na 6000 mk., blankiety dla pisania telegramów z 500 mk. do 1000 za sztukę i t. d. (b).

Ważne dla inwalidów. Dyrekcja kolei państwowych w Poznaniu ogłosiła przetarg publiczny na dzierżawę restauracji dworcowej w Chodzieży. Pierwszeństwo mają inwalidzi. Termin składania ofert w Poznaniu do dn. 15 b. m. (w).

Ważne dla emigrantów. Z Urzędu emigracyjnego komunikują, że wszystkie przysłane affidavity będą w najbliższych dniach rozpatrzone i rozesłane przed końcem października do starostw Affidavity przesłane za pośrednictwem linji okrętowych będą również odesłane do starostwa w razie ostemplowania tychże. Affidavity odrzucone zwrócone będą linjom okrętowym, które winny o tem zawiadomić emigrantów. (v).

Komitet obchodu rocznicy Edukacji Narodowej urządza w Teatrze Letnim (Ogród Saski) dwa przedstawienia celem uczczenia 150-lecia powstania Komisji Edukacyjnej Narodowej, w dniu 13 b m. o godz. 4 pp. i 14 b. m. o godz. 12 w poł. Na program złożą się utwory z II połowy XVIII wieku. Kierunek artystyczny objęli pp. Henryk Małkowski i Franciszka Kutnerówna, której wychowanki wykonają popisy rytmoplastyczne. Żywe słowo reprezentują artyści dramatyczni: pp. Janina Wisnowska - Szarkowska, Henryk Małkowski. Janusz Srebrzycki i Aleksander Szarkowski, który wypowie prolog specjalnie napisany przez znanego poetę Z. Kleszczyńskiego. Prelekcję wygłosi prof. St. Adamczewski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Z historji polskiego Sztabu Generalnego". Wojskowy instytut naukowo - wydawniczy zawiadamia, że termin odczytu mjr. Szt. Gen. Rostworowskiego p. t. „Z historji polskiego Sztabu Generalnego" uległ zmianie. Odczyt ten odbędzie się w piątek dn. 12 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w Zamku, w sali wojskowego instytutu naukowo-wydawniczego.

WYPADKI.

Zuchwały napad bandytów. Wczoraj w południe przed dom Nr. 142 przy ul. Wolskiej róg Redutowej zajechał parokonny wóz resorowy, na którym znajdowało się trzech mężczyzn. Dwuch z jadących weszło do mieszkania powroźnika Kazimierza Kwiatkowskiego, gdzie była tylko córka jego, 18-letnia Adela. Trzeci mężczyzna pozostał przy koniach. Przybysze byli zamaskowani i uzbrojeni. Jeden z bandytów powalił Kwiatkowską na łóżko, zatkał usta lewą ręką, prawą zaś przystawił rewolwer do skroni swej ofiary. Tymczasem drugi bandyta zajęty był pakowaniem w tłomoki ubrania i bielizny. Gdy tłomoki z łupem były już gotowe, stojący na czatach trzeci bandyta, ujrzawszy z oddali jadącego na rowerze komisarza 22-go komisarjatu, ostrzegł swych towarzyszów. Bandyci pozostawili w całości przygotowane łupy, wsiedli na wóz i odjechali w stronę gm. Blizne. Pomimo, że miejsce napadu mieści się od komisarjatu o trzy minuty drogi, jednak zawiadomiono policję dopiero w dwie godziny później, przeto zarządzony pościg nie dał wyniku.

Krwawa walka policji z bandytami. Z trzech pozostałych na wolności bandytów, zbiegłych z więzienia karnego w Mokotowie w dn. 22 kwietnia n. b., jeden z nich przywódca i organizator ucieczki i zamordowania trzech dozorców Aleksander Dydenko, zorganizował bandę, która grasuje w okolicach Częstochowy i Zawiercia. Ostatnio trzech bandytów napadło na piekarnię Związku robotniczego fabryki Huldczyńskiego w Zawierciu, gdzie zrabowali miljon mk. gotówką i zegarek złoty. Na skutek zawiadomienia i podanego rysopisu bandytów, policja powzięła podejrzenie, że sprawcami napadu są wspomniany przywódca bandy. Dydenko oraz Skręt i Szreniawa. Drogą wywiadów ustalono, że banda Dydenki ukrywa się w mieszkaniu bandyty Wyrwasa we wsi Dubice pow. Będzińskiego. Do tej wsi został wysłany patrol policyjny, w chwili, gdy policjanci usiłowali wejść do mieszkania, padły dwa strzały, z których jeden ranił przod. Błachlińskiego w brzuch, drugi — policjanta Rostarczyka w obojczyk. Na strzały pozostali policjanci odpowiedzieli strzałami, raniąc bandytę Józefa Witasa, który w trzy godziny potem umarł. Bandytę Wyrwasa (właściciela domu) ujęto i osadzono w więzieniu. W następnym dniu aresztowano bandytę Szreniawę. Za pozostałymi bandytami Dydenką i Skrętem czynione są dalsze energiczne poszukiwania. Raniony przod. Błachliński życie zakończył.

Awanturniczy kuzynek. Do mieszkania Weroniki Wróblewskiej przy ul. Radzymińskiej 2, przyszedł kuzynek jej, Tadeusz Rosiak, lokator tego domu, Rosiak, będąc pijany, wszczął awanturę, w której ugodził Wróblewską butelką w głowę, zadając jej ciężkie uszkodzenia ciała. Ranioną odprowadzono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zamordowanie 2-ch robotników. W Rokitnie pow. Sameńskiego w stajni Stefana Anikina niewykryci sprawcy zamordowali robotników: Józefa Piętkę i Tomasza Włoczka, mieszkańców wsi Wierzejki pow. Częstochowskiego.

Zderzenie samochodu z tramwajem. Przy zbiegu ul. Dobrej i Lipowej samochód, Nr. 1088, prowadzony przez szofera Czesława Piechułowskiego, zderzył się z elektrowozem linji „Powiśle". Skutkiem uderzenia jadący w samochodzie: Feliks Lewandowski i Walerja Krasowska (Radna 8) doznali lekkiego potłuczenia.

Włamywacze w misji francuskiej. Z mieszkania kapitana misji francuskiej de Conte de Fleurieu w pałacu Raczyńskich przy ul. Krak.-Przedmieście Nr. 5 skradziono: dwie cygarniczki, dwie papierośnice srebrne z djamentami, sześć par spinek złotych z drogiemi kamieniami, dwa futra na białych wiewiórkach z oposowym kołnierzem, pięć garniturów, dwie pary spodni, rewolwer, lakierki, dwa zegarki złote, 24 krzyże srebrne, 10 par rękawiczek i t. p. rzeczy. Poszkodowany oblicza straty na 20 tysięcy franków francuskich.

Czyja bielizna? W tramwaju nocnym linji Nr. 10 na Krak.-Przedm., jakaś młoda dziewczyna pozostawiła paczkę zawierającą 26 sztuk bielizny damskiej, która jest do odebrania w I komisarjacie.

Teatr i muzyka.

Józef Urstein.

* Zmarły onegdaj nagle — prawie na scenie — piosenkarz i monologista Józef Urstein, należał do ulubieńców teatralnej Warszawy — do popularniejszych w stolicy postaci.

Rozpocząwszy karjerę artystyczną w 1913 r. w Łodzi — szukał dla siebie większej swobody słowa w Małopolsce we Lwowie i Krakowie, a następnie w Wiedniu, gdzie stworzył polski kabaret. Internowany przez Austrjaków mógł powrócić do kraju dopiero po wzięciu Warszawy, w której odrazu zyskał sobie uznanie w „Mirażu" i popularność, jako „Pikuś" — autor i odtwórca humorystycznych i satyrycznych „telefonów". Obok monologów piosenka była jego żywiołem: piosenka lekka, wesoła, śpiewana wyrobionym ładnym głosem. To czyniło go siłą pożyteczną w operetce i revue, dla których przerzucił się z „Mirażu" do „Czarnego Kota", a stamtąd do „Qui pro quo".

Był bratem znanego pianisty prof. Ludwika, oraz lekarza d-ra Maurycego Ursteina.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 2-ej z domu przedpogrzebowego na cmentarz starozakonnych.

W celu uczczenia pamięci zmarłego piosenkarza Związek autorów scenicznych złożył zamiast wieńca, 1,250,000 mk. na dom aktora, tworzony przez Zw. artystów scen polskich.

Teatr Wielki. Dziś „Halka". Jutro „Tosca".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Wielki Fryderyk", **przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy.**

Jutro „Poskromienie złośnicy".

Teatr Reduta. Dziś „W małym domku" dramat T. Rittnera.

Teatr Letni. Codziennie „Szukajmy murzyna".

Teatr Polski. Dziś, jutro i w czwartek „Eskapada".

W sobotę na otwarcie sezonu jesiennego teatru Polskiego dane będzie arcydzieło szekspirowskie „Sen nocy letniej".

Teatr Komedja. Dziś poraz ostatni „Pani prezesowa". Jutro wznowienie komedji Armont'a i Gerbidon'a „Szkoła kokot".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Dziś wznowiona „Czardaszka".

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour".

T. Praski. Dziś „Pani X".

Teatr „Stańczyk". Ostatnie dni programu 32-go p. t. „Gdzie dwóch się bije" szkic komedjowy i „Porzucona". Początek o godz. 9 m. 15 w.

Teatr Qui - Pro - Quo. Codziennie doskonała rewja satyryczna p. t. „Będzie Lepiej".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Nowy. — „Nasza bolączka".

Walka z największą bolączką ludzkości — z chorobami wenerycznemi — coraz częściej ucieka się do pomocy filmu i przyznać należy, że ten rodzaj propagandy cieszy się ogromnym posłuchem. W roku zeszłym w Kino „Pan" przez długi czas bawił film naukowy p. t. „Choroby weneryczne", tej samej treści obraz święcił szalone powodzenie w Kino „Stylowy". Obecnie mamy znów propagandę z ekranu w kinoteatrze „Nowym".

Obraz jest wykonany starannie, z rozmysłem i głębokim zrozumieniem ważności zadania, a całość, przyznać należy, czyni przygnębiające wrażenie. Jak potrzebną jest tego rodzaju propaganda i jaki znajduje posłuch wśród szerokich mas ludności tego najlepszym dowodem są tłumy oblegające kasę teatru „Nowego". My zaś ze swej strony wszystkim naszym czytelnikom jaknajgoręcej obejrzenie tego obrazu polecamy.

l-ka

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś w 20 dniu wyścigów jesiennych odbędą się gonitwy następujące:

I. Nagroda 30.000 mk. wyścig z przeszkodami, dystans 2800 mtr.: Grom, Ulmen, Allo, Nemezis, Rima.

II. Nagroda 50,000 mk., dla 3-letnich i starsz., dystans 1600 mtr.: Diva, Sonia, Azalja, Schlingel, Floramour, Mulhouse, Lady Pegoys.

III. Nagroda 40,000 mk. dla 3-letnich i starsz., dystans 2100 mtr.: Diva, Briar, Pipe, Ojdana, Arsinoe, Radiation, Astarta.

IV. Nagroda 60.000 mk., dla 2-letnich, dystans 1600 mtr.: Mucheron, Bajadera, Morzyna, Cylicja, Baratarja.

V. Nagroda 100.000 mk. dla 3-letnich i starszych, dystans 1600 mtr.: Diva, Azamat, Schlingel, Ryś, Zbaraż.

VI. Nagroda 40.000 mk. dla 2-letnich, dystans 1100 mtr. Hajdamak, Tadeusz, Mucheron, Lila, Hamen, Bagherra, Celestyna, Sobie Pan, Sowdepja, Belle Bambina, Harem, Bessie Langden, Cetynja.

VII. Handicap. Nagroda 60.000 mk., dla 3-letnich i starszych, dystans 2100 mtr. Diva, Lepante, Sonya, Lelek, Briar Pipe, Mulhouse, Radiation, Zaporożec.

VII-ma LOTERJA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa. — Ostatni dzień. Główniejsze wygrane.

Mk. 40,000 i premja 25,000,000 nr. 53792.
Mk. 500,000 nr. 18768.
Mk. 400,000 nr. 16167.
Mk. 300,000 nr. 50770.
Mk. 200,000 n-ry: 53270 80802.
Mk. 50,000 n-ry: 7153 39026 44042 70563.
Mk. 40,000 n-ry: 2997 12166 12363 17873 24346 27438 27743 41676 49684 57890 61122 67256 67436.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

J. Rawicki mk. 15000; Bezimiennie jako wygrany zakład mk. 100000; B. Limanowski mk. 150,000; tow. Stanisława Sokołowska mk. 450,000; Szczepan Stanik mk. 25,000; J. G. tytułem kary mk. 100,000; Ku uczczeniu pamięci syna Wacława w rocznicę śmierci, składa Staniszewska mk. 500,000; Jakób Wiener Gawroński — Bydgoszcz mk. 50,000.

Na ofiary katastrofy w kopalni „Reden".

Funkcjonarjusze Pol. Państwowej Komendy m. st. Warszawy mk. 3,359,856; W. N. mk. 50,000; Załoga pogłębiarki „Noteć" mk. 400,000; Jakób Gawroński - Wiener — Bydgoszcz mk. 100,000; Zofja Henigowa — Kraków mk. 50,000; Dr. Ryszard Kunicki mk. 50,000; Róża Aleksandrowicz mk. 50,000; F. Małżewski — Rypin mk. 15,000; Apolonja Małżewska mk. 100,000; Pelagja Jarosławska mk. 100,000; Bolesław Jarosiński mk. 50,000; Seweryn Szaniawski mk. 300,000; Gromadzki mk. 200,000; prof. J. Andrzejewski mk. 100,000; Pracownicy drukarni „Robotnika" mk. 2,075,000.

Zebrane przez tow. R. B. Zarząd Tow. dla Przemysłu Rolnego mk. 5,000,000; pracownicy Towarzystwa dla Przem. Rol. mk. 1,020,000; Inż. W. Przedpełski mk. 284,000.

Na Stow. byłych więźniów politycznych.

Tow. B. Limanowski mk. 100,000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.